

Nr. 275

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.

Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 7 października 1927 r.

Finalizacja rokowań o pożyczkę. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie dziś.

Warszawa, 6-10 (pat).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, po powrocie z podróży swej do Krakowa i na Śląsk, przyjął dzisiaj w godzinach rannych pana wiceprezesa Rady Ministrów profesora Bartlą, z którym odbył godzinną konferencję w sprawach ogólnopartyskowych.

O godzinie 4-ej po południu przybył na Zamek pan prezes Rady Ministrów marszałek Józef Piłsudski i odbył z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej dwugodzinną naradę.

O godzinie 2-ej po południu pan wicepremier Rady Ministrów profesor Bartel przyjął pana ministra skarbu Czechowicza.

Wiedeń, 6-10 (aw)

„Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Nowego Jorku, że emisja pożyczki, udzielonej Polsce, pokrytą będzie najprawdopodobniej już w czasie najbliższym, może nawet w przyszłym tygodniu.

Jednocześnie pismo, podając potwierdzenie z Nowego Jorku doniesienia o sfinalizowaniu rokowań pożyczkowych, które nastąpiło wczoraj, dnia 5 b. m., zamieszcza

depeszę z Warszawy, w której dementuje się wszystkie doniesienia o zawarciu pożyczki.

Warszawa, 6-10 (pat)

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych odbyła się konferencja pana Prezydenta Rzplitej z panem wicepremierem Bartlem w sprawie pożyczki.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent konferował z panem marszałkiem Piłsudskim.

Decyzja w sprawie pożyczki zapadnie w dniu jutrzejszym i podana zostanie do wiadomości publicznej w godzinach rannych.

Tajemnicze zniknięcie posła.

Poseł Paszczuk wkrótce po wystąpieniu z K. P. P. zaginął bez wieści.

Lwów, 6-10 (aw)

„Nowy Czas“, organ faszystów ukraińskich, w artykule pod tytułem: „Zginął gen. Zagórski“ omawia sprawę tajemniczego zaginięcia posła Paszczuka, który ostatecznie wystąpił z partji komunistycznej, by wejść w poczet członków jednej z partji ruskich. Następnie, po kilku dniach, poseł Paszczuk zmienił zdanie i postanowił wró-

cić do partji komunistycznej, wkrótce zaś potem zniknął.

Jak stwierdza „Nowy Czas“, obecnie miejsce pobytu posła Paszczuka nie jest wcale znane, jakkolwiek nie zamierzał on zupełnie udać się w podróż. Pismo podaje, że Komunistyczna Partja Polski mogłaby za pewne coś o miejscu pobytu posła Paszczuka powiedzieć.

Toczy się śledztwo

W sprawie napadu na posła
Zdziechowskiego.

Warszawa, 6-10 (tel. wł.)

Prokuratura poinformowała nas dzisiaj, że śledztwo w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego toczy się w dalszym ciągu i że prowadzi je sędzia śledczy 2-go okręgu Goga.

Krwawy teror komitadzy bułgarskich.

Gen. jugosłowiański zamordowany u progu swego mieszkania.

Mordercy zdołali zbiec.

Białogród 6-10 (pat)

Według doniesień z Isztipu wczoraj wieczorem został tam zamordowany u drzwi swego mieszkania generał brygady Michalak Kowaczewicz. W chwili dokonania zbrodni gen Kowaczewicz rozmawiał z księdzem Jowromowiczem. Po pierwszych strzałach które chybiły sprawcy zbrodni dali trzy nowe strzały. Kule trafiły generała w głowę i serce kładąc go trupem na miejscu. Korzystając z ciemności zamachowcy zbiegli.

Kilku świadków zbrodni stwierdzają że widzieli dwóch osobników ubranych po cywilnemu idących w ślad za generałem od pewnego czasu w dość

bliskim dystansie. nie podejrzewali ich jednak o zamiary skrytobójcze. Powiadomiona o zbrodni policja podjęła natychmiast pościg za zbrodniarzami przy czym na drodze prowadzącej do Radowiszto znaleziono bombę którą sprawcy zbrodni porzucili niewątpliwie dla ułatwienia sobie szybszej ucieczki.

Znaleziona bomba należy do znanego typu komitadzy bułgarskich co zdaje się dowodzić zresztą obecnością innych oznak nasuwających identyczne wnioski że ma się tutaj do czynienia z nowym aktem teroru ze strony komitadzy bułgarskich. Zamach wywołał powszechne oburzenie zarówno w Białogrodzie jak i w całym kraju.

O warcie sejmiku kłajpedzkiego.

Litwini, jak zawsze, niezadowoleni

Berlin, 6-10 (pat)

Z Kłajpedy donoszą, że odbyło się tam w dniu dzisiejszym pierwsze zebranie nowoobranego sejmiku kłajpedzkiego.

Większością głosów weszli do prezydium: jako wiceprzewodniczący przedstawi-

ciel niemieckiej partji ludowej i niemieckiej partji socjalistycznej.

Po wyborze wiceprzewodniczący frakcji że frakcja litewska usuwa się od dalszego głosowania, ponieważ większość sejmiku nie uwzględniła zupełnie życzeń litewskich.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

3480

Dziś.

Dziś.

Wspaniały dramat erotyczny

„Lepiej się żenić“

(Jabiko grzechu)

W rolach głównych trzy sławy ekranu
Marguerite de la Morthe, Lewin Stone
i Conrad Nagel

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1. do 5 po pol. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od g. 1. do 5 p.p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

Niemcy gotują się do wojny gazowej.

Tragiczny wypadek w fabryce chemicznej. — Polemika prasy zdradza plany odwetowe.

Berlin 6-10 (pat)

W mieście Offenbach w Badenji w zakładach chemicznych, należących do kartelu przemysłu farbiarskiego zdarzył się tragiczny wypadek przy rozmontowywaniu granatów, wypełnionych gazem trującym: Mianowicie gaz Fosgen, wydzielający się z jednego z nieszczelnych granatów dostał się do pracowni chemicznej na I-szym piętrze i zatruił pracujących tam chemików. Jedna osoba wskutek tego zatrucia zmarła w ciągu nocy. Druga osoba walczy ze śmiercią.

Komunistyczna „Rote Fahne” podając wiadomość o tym wypadku oświadcza, że w zakładach niemieckiego przemysłu farbiarskiego przygotowana jest przyszła wojna gazowa. Dziennik stwierdza, że bomby gazowe przygotowywane są w zakładach niemieckich naturalnie za zgodą Anglii i ententy. Republikański imperjalizm niemiecki bowiem przygotowuje się do wojny, w sojuszu z państwami imperjalistycznymi przeciwko Rosji sowieckiej.

Na tę notatkę odpowiedział dzisiejszy popołudniowy „Vorwaerts” w sposób ironiczny oświadcza, że ciekawą jest rzeczą na czym oparto twierdzenie jakoby przygotowania gazowe miały się zwrócić przeciwko Rosji sowieckiej. Widocznie „Rote

Fahne” zapomniiała o tym, że przed dwoma laty została zbudowana w Trocku na Syberji fabryka gazów trujących i że budowę tę przeprowadzała firma niemiecka przy pomocy niemieckich inżynierów finansowana przez instytucje finansowe niemieckie, pozostające w kontakcie z Reichswehrą.

Rakowski nie może pozostać w Paryżu.

Briand uprzedza Sowietów, że w razie oporu Francja zmieni front

Paryż 6-10 (aw)

Doniesienia urzędowej agencji sowieckiej „Tassa” powtórzone również przez Izwiestja i Prawdę stwierdzające że stanowisko rządu sowieckiego wobec dezyderatów Francji jest nieustępliwe i wywołały tutaj nieprzychylnie wrażenie.

Cała prasa prawicowa i niektóre dzienniki z prasy lewicowej zgodnie podkreślają konieczność przedsięwzięcia przez Francję ostrzejszych wobec Sowietów środków. Komunikat urzędowy wydany z racji rozmów między ambasadorem francuskim

Porażka Capablanki

Stan meczu remisowy.

Buenos Aires, 6-10 (pat)

Dziewiąta partja meczu szachowego o mistrzostwo świata między Capablanką a Alechinem zakończyła się wygraną tego ostatniego po 25 posunięciach. Capablanka grał białymi debiutdamy. Koniec partji był bardzo efektowny.

Stan meczu: obaj przeciwnicy po 2 punkty (5 partji nierozegranych.)

w Moskwie Herbettem a zastępcą komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinowem zdaje się iść po tej samej linii zapowiadając zmianę stanowiska rządu francuskiego.

Briand polecił Herbettemu aby raz jeszcze uprzedził odnośnie czynników rządzących w Sowietach iż dalsze pozostawienie Rakowskiego na stanowisku w Paryżu skłonić będzie musiało rząd francuski do całkowitej zmiany frontu i zastanowienia się nad zasadniczym ustosunkowaniem się Francji do Sowietów.

Do kobiet polskich.

W dniu 8-go października rb. ukaże się nowy tygodnik ilustrowany

„ZYCIE KOBIECE”

pod redakcją Jadwigi Krawczyńskiej.

Jeszcze jedno pismo kobiece.

— Tak, ale pismo, jakiego dotąd nie było, a jakie potrzebne jest szerokim masom kobiecym.

— Czy mamy już popularne pismo kobiece o charakterze społecznym i praktycznym — żywe, zajmujące, mogące zainteresować wszystkie kobiety bez względu na stanowiska i wykształcenie.

— Nie.

— Czy jest pismo, które z równym zajęciem przeczyta matka, gospodyni, biuralistka, nauczycielka, robotnica fabryczna, pracownica sklepowa i które będzie mogła nabyć za drobne pieniądze.

— Nie.

„ZYCIE KOBIECE” — będzie takim pismem — dla wszystkich kobiet, dla najszerszego ogółu

„ZYCIE KOBIECE” — będzie żywe, aktualne zajmujące, bezpartyjne bogato ilustrowane, tanie

„ZYCIE KOBIECE” — będzie motorem uspołecznienia i wysiłku pracy

„ZYCIE KOBIECE” — będzie zbiorem wskazówek konkretnych dla pożytku organizacji gospodarstwa domowego w życiu codziennym i obywatelskim

„ZYCIE KOBIECE” — będzie kroniką najciekawszych wiadomości z kraju i ze świata

„ZYCIE KOBIECE” — będzie źródłem pięknej lektury i rozrywek umysłowych

„ZYCIE KOBIECE” — we wszystkich swych poczynaniach bezwzględnie bezpartyjnie będzie służyć kobiecie, jej życiu, powodzeniu, pożytkowi, miłośniczywie

Cena pojedynczego egzemplarza — 50 gr.

Prenumerata miesięczna — 1 zł. 80 gr. Prenumerata kwartalna zł. 5.— Prenumerata roczna 20 zł.—

Adres Redakcji i Administracji „Zycia Kobiety” w Warszawie, Krak. Przedmieście 99

Numery okazowe wysyłamy po otrzymaniu 50 groszy w znaczkach pocztowych (3521)

Walka Woroszyłowa z Unschlichtem.

O skład korpusu oficerskiego armji czerwonej.

Moskwa, 6-10 (aw)

Na ostatnim posiedzeniu „rewwojen-sowietu” doszło do ostrego zatargu między komisarzem wojny, Wroszyłowem, a zastępcą jego, Unschlichtem.

Przyczyną konfliktu jest wniosek Unschlichta, domagający się masowego demisjonowania z armji czerwonej wszystkich oficerów b. armji carskiej, oraz mianowanie

na ich miejsce komsomołców, którzy ukończyli ostatnio szkoły wojskowe sowieckie.

Woroszyłow przeciwstawił się temu twierdząc, że korpus oficerski armji czerwonej jest i tak zbyt szczupły, aby osłabiać go jeszcze zamianą, skutkiem której wielu oficerów rutynowych i zdolnych zastąpiłoby zostało przez materiał świeży i nieopanowany.

Rewolta w Meksyku.

Rozstrzelano dwu generałów, przywódców rokoszu, — Krwawe walki na ulicach stolicy.

Nowy York, 6-10 (pat)

Według informacji z generalnego konsulatu meksykańskiego, przywódca powstania generał Gomez został pojmany i na podstawi wyroku sądu doraźnego rozstrzelany. Podobno został również rozstrzelany gen. Gonzales.

Podczas, gdy rząd twierdzi, że jest

już panem sytuacji, nadchodzą wiadomości z Nogalez (Arizona), że jeszcze w kilku stanach Meksyku tli powstanie i że w stolicy doszło wczoraj do poważnych walk ulicznych, w czasie których padło wielu zabitych i rannych po obu stronach. Także i w pobliżu miasta Meksyku miały miejsce krwawe walki.

POLACY-KATOLICY!

Jeżeli chcecie zachować charakter polski i katolicki z uwzględnieniem potrzeb robotniczych w przyszłej Radzie Miejskiej Magistratu m. Łodzi

Głosujcie solidarnie na listę Nr.

Polskiego Komitetu Wyborczego Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich.

3

3472

Miejski Kinematograf Oświetlony

Od wtorku, dn. 27—8 październ. 1927 r.

WIELKA PARADA

(Parada Śmierci)

W roli głównej

3483

JOHN GILBERT i RENEE ADOREE

W porankach kin. codz. audycje radiowe.

Teror przeciw Polakom na Litwie

szaleje ze wzmożoną siłą.

Nauczyciele polscy ofiarami nieludzkich katowań — Litwini przygotowują „żałobne“ manifestacje. — Zarządzenie władz polskich. — Armia litewska burzy się przeciw rządowi

Wilno, 6-10 (tel. wł.)

W związku z ogłoszonym w prasie polskiej listem otwartym do społeczeństwa polskiego przez uwieczonych w obozie koncentracyjnym w Worniach nauczycieli szkół polskich na Litwie, władze litewskie rozpoczęły dochodzenie w sprawie autorstwa listu. Podczas śledztwa władze dopuszczały się nieludzkich katowań, chcąc w ten sposób zmusić ofiary do przyznania się.

Katowani chcąc wyrazić jedyny w tym wypadku możliwy protest przeciwko gwałtom, urządzili głodówkę i nie przyjmują do dnia wczorajszego żadnych pokarmów. Wobec oporu więźniów prowadzący śledztwo zwrócił się o bliższe instrukcje do Ministerstwa Sprawiedliwości w Kownie.

Na terenie województw białostockiego i wileńskiego, gdzie przeprowadzono w ciągu dnia wczorajszego szereg rewizyj i aresztowań, akcja władz administracyjnych została dziś zakończona. Zebrany materiał dowodowy, świadczący o pracy antypaństwowej szeregu działaczy litewskich, głównie księży i nauczycieli, został przekazany władzom prokuratorskim. Śledztwo w toku.

Wilno, 6-10 (tel. wł.)

Osoby przybyłe z Litwy Kowieńskiej, donoszą, że Litwini pod egidą rządu przygotowują na dzień 9 października (rocznica założenia Wilna przez gen. Zeligowskiego — przyp. Red.) wielkie demonstracje „żałobne“. Demonstracje te mają mieć charakter jaskrawo-antypolski.

Ryga, 6-10 (aw)

„Pedeja Brihwi“ donosi z Kowna, iż nastrój opozycyjny armii litewskiej z każdym dniem wzrasta siłą i jedynie represje korpusu oficerskiego utrzymują wojsko w

karbach dyscypliny. Jak wiadomo podczas ostatnich wyborów do Sejmu 85 proc. głosów wojskowych oddanych zostało na so-

cial-demokratów. Na Litwie krążą uporne pogłoski o przewidywanych na wielką skalę rozruchach.

Pod białym całunem śnieżnym.

Pierwsze opady śnieżne w Małopolsce. — W Zakopanem zima

Zakopane, 6-10 (aw)

W ciągu dnia dzisiejszego kilkakrotnie spadł znaczny śnieg. Hala Gąsienicowa i poblizkie Morskiego Oka są całkowicie pokryte śniegiem, którego warstwa sięga trzech centymetrów grubości, przy oziębieniu do 3 stopni poniżej zera.

Zakopane pokryte jest cienką powłoką śniegu, przy oziębieniu, utrzymującym

się w temperaturze poniżej zera.

Lwów, 6-10 (aw)

Lotnicy „Aerolotu“ stwierdzają, że znaczne połacie kraju, pomiędzy Krakowem a Jarosławiem, pokryte są śniegiem.

Wczoraj lotnicy, zdążający z Krakowa do Krakowa, lecieli wśród gęstych tłumów śniegu.

A już byli na tropie...

Posiadanie znaczków pocztowych nie jest przestępstwem. — Co wyświeiliły aresztowania lwowskie.

Lwów, 6-10 (tel. wł.)

W dniu wczorajszym zostali przewiezieni do więzienia na ulicy Batorego czterej aresztowani, aplikant Borysiewicz, oraz trzech studenci z Politechniki: Trzona, Gałązka i Twardowski. Obrony ich podjął się mec. dr. Pieracki. Wraz z aresztowanymi, jak podaje „Dziennik Ludowy“ odesłano do więzienia 600 egzemplarzy broszury p. t. „Rodakom ku rozwadze Organizacja Obrony Państwa“. Broszura ta ostro krytykowała działalność marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj przesłuchiowano poraz drugi sekretarza dzielnicowego O.W.P. prof. Blaikego, którego podejrzewano o dostarczenie znaczków pocztowych na ekspedycję ulotek

o gen. Zagórskim. Prof. Blaikego przesłuchiwali naczelnik wydz. bezpieczeństwa major Rutkowski, dyr. Railender i nadkomisarz Witlener. Dodać należy, że policja w czasie rewizji u p. Podlewskiej istotnie skonfiskowała znaczną ilość znaczków pocztowych.

W czasie przesłuchiwania prof. Blaike wykazał się jednak, że znaczki pocztowe kupione parę dni temu, posiada przy sobie i okazał je natychmiast przy śledztwie. Wyświetlenie tego wywołało wielkie wrażenie, gdyż władzom policyjnym zdawało się, że wpadły na ślad łączności całej sprawy z O. W. P.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA PIĄTEK 7 BM.

12,00 — Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikat PAT nadprogram; 15,00 — Komunikat meteorologiczny, gospodarczy komunikaty PAT nadprogram; 16,25 — Nadprogram komunikaty; 16,40 — Odczyt pt. Najnowsze kierunki radjodłobnictwa; 17,05 — Komunikaty PAT; 17,20 — Odczyt pt. Stan zadania i potrzeby polskiego dostawczywnictwa leśnego; 17,45 — Koncert w wykonaniu orkiestry restauracji „Boguet“; 19,15 — Rozmaitości; 19,30 — Odczyt pt. Parę słów o żeglarsztwie; 19,55 — Przerwa event pogadanka muzyczna; 20,15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej; 22,00 — Komunikaty policji sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty PAT nadprogram.

WSZYSTKIE KOBIETY CZYTAJĄ NOWY ILUSTROWANY TYGODNIK

„Zycie Kobiety“

pierwsze w Polsce pismo, żywe — aktualne — zajmujące — bezpartyjne tanie: Bogaty dział literacki i ilustracyjny. Cena egzemplarza 50 groszy:

Prenumerata miesięcznie 1 zł: 80 gr; kwartalnie 5 zł. Redakcja i Administracja — Warszawa Krakowskie Przedmieście 99:

Egzemplarze okazowe wysyłamy po otrzymaniu 50 gr; w znaczkach pocztowych: 5523

Pechowe Skąły Panieńskie.

Policja krakowska zlikwidowała jacejke komunistyczną

Kraków 6-10 (pat)

Po dłuższej obserwacji władze policyjne wpadły na trop akcji Związku Młodzieży Komunistycznej na terenie Krakowa: Związek Młodzieży Komunistycznej z polecenia władz artyjnych zarządził na Pantofskich Skąłach zebranie, w którym wzięło u

dział około 80 osób: Miało ono na celu wzmocnienie działalności antypaństwowej i wykorzystanie świąt żydowskich dla celów propagandy antyreligijnej: Aresztowano prawie wszystkich uczestników zebrania, przyczem znaleziono obfity materiał okłajający:

Głosujcie tylko na listę

No. 28

Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego

m- Łodź.

P. P. S. na przełomie.

Ewolucja poglądów na Rząd dzisiejszy.

Ignacy Daszyński jest redaktorem na czele tygodnika popularnego „Pobudka”. W ostatnim numerze tego pisma, wydawanego w Warszawie, (z dnia 3 października) znajdujemy artykuł niewątpliwie pochodzący z pod pióra lidera PPS. pt. „Kręte drogi konfliktu”. W tym artykule, który nie uległ konfiskacie, czytamy, co następuje:

— Teksty Konstytucji, nawet najbardziej jasne i wyraźne, przestają obowiązywać w Polsce. Ponieważ obecnie Konstytucja faktycznie nikogo w Polsce nie obowiązuje, powstaje jedno pytanie: w jakim ustroju żyje Polska? Otóż po kilku próbach rządzenia, można powiedzieć, że Polska żyje dzisiaj w ustroju absolutyzmu rządowego...

Odstępcanie masy narodu od udziału legalnego w sprawach państwowych kończy się obojętnością, a nawet nienawiścią do rządu państw w chwilach, kiedy te rządy potrzebują ofiar ze strony obywateli.

Dlatego sądzimy, że Rząd w Polsce do tych stanów nie doprowadzi, że nie będzie chciał chwilowej obojętności masy ludowej wobec spraw politycznych brać za objaw korzystny.

Nawet „naród idjotów”, liczący kilka dziesiąt milionów głów (idjotycznych oczywiście) ma pewne potrzeby bardziej skomplikowane których nie załatwią dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Ministrów, zwłaszcza, że te czynniki jako rozumne i nieidjotyczne muszą być dalekie i obce wielomiljonowej masie „idjotów”.

Przytoczyliśmy tu głos Ignaca Daszyńskiego, by dać miarę nastrojów, panujących w kierowniczych kołach PPS.

Posłuchajmy jeszcze innych głosów jednostek wybitnych i kierowniczych:

— Obecny Rząd nie jest rządem, któryby mógł odpowiadać klasie robotniczej. Walczyć będziemy z każdą dyktaturą — mówił przy otwarciu domu kolejarzy pos. Kuryłowicz, prezes zawodowego Związku Kolejarzy.

— Widzimy organizowanie się dwu obozów: reakcji i klasy robotniczej. Temu organizowaniu się patronuje człowiek, którego wielkość wyrosła na bohaterstwie i wysiłkach klasy robotniczej. Człowiek ten milczy o swych zamiarach, ale zamiast niegło mówią otaczający go ludzie i słychać go w dyktatury — wołał poseł Stańczyk.

— Wy decydujecie — zwracał się do kolejarzy pos. Barlicki — gdy przychodzi moment rozstrzygnięcia. I tak, jak zdecydowaliście o zwycięstwie w maju 1926 r. — życzę wam, abyście jeszcze raz zdecydowali, ale o takim przewrocie, który nie będzie się uciekał do polityki wątpliwej wartości, ale który postawi świat pracy na czele i odda mu rządy w Państwie!

Wszystko to świadczy o dokonywającej się w PPS. ewolucji poglądów na Rząd obecny. Żywe stosunki, wiążące obóz socjalistyczny z obozem sanacyjnym, zaczynają się coraz silniej rwać. Nieporozumienia rosną ciągle. Przypominamy wakacyjną polemikę pomiędzy „Robotnikiem” a „Głosem Prawdy”, przypominamy wykluczenie p. Moraczewskiego z partii, dokonane po

bardzo ostrej walce wewnętrznej, a pociągające za sobą ustąpienie p. Jaworowskiego z stanowiska członka centralnego Komitetu wykonawczego, wystąpienie z partii jednostki dla PPS. tak wybitnej, jaką był Tadeusz Hołówo, dzisiaj naczelnik wydziału M.S.Z. Przypominamy uchwałę centrali związków klasowych, zapowiadającą przeciwstawienie się dyktaturze jednostki-dyktatury „rzeszy robotniczej” czyli proletariatu, przypominamy niezadowolone z zjazdu kaliskiego wśród legionistów pepeesowców, niezadowolone z wystąpień dzikowskich p. Sławka, ongiś czołowego działacza P.P.S.

Wewnętrzne przesilenie zarysowuje się coraz silniej. W łonie organizacji warszawskiej, na której czele stoi tow. Jaworowski, jednocześnie szef grupy pilsudczyków w klubie parlamentarnym, są tarcia bardzo poważne. Organizacja lubelska, kierowana przez bardzo żywego posła Marjana Malinowskiego, zaczęła niedawno wydawać własne pismo tygodniowe „Nasze Hasła”, stojące w stosunku bardzo krytycznym wobec władz partyjnych.

To są symptomy, wskazujące, iż P.

P.S. stoi w przededniu silnych przeobrażeń. Liczą się z tem zupełnie realnie sfery kierownicze PPS. Dlatego też rada naczelna zwołana na 20 października, będzie dla PPS. posiadała wielkie znaczenie. Zdaje się, iż bez rozłamu się nie oędzie. Tarcia wewnętrzne zaszły tak dalece, a różnice tak się pogłębiły, że trudno przypuszczać, by zasada karność partyjnej okazała się silniejszą, niż względy inne.

Przeto należy się rachować, że w ciągu tego miesiąca będziemy widzieli exodus pilsudczyków z P.P.S. Z drugiej strony P.P.S.ownicy liczą się, iż po tej secesji wzmożoną się przez odpływ od komunistów tych żywiołów, którym ideologia i taktyka nie odpowiada, a którym nie odpowiada również zbyt słaba opozycja dzisiejsza P.P.S. wobec Rządu.

Po tem „oczyszczeniu” partii PPS liczy, że będzie mogła spokojnie przystąpić do wewnętrznej silniejszej organizacji, przygotowującej swe wystąpienie na moment decyzyjny. Wypadki nadchodzą. Życie polityczne nasze zaczyna wchodzić w okres ostrych tarc, jeśli nie wstrząśnieć wewnętrznych.

Napad zbirów na pos. Zdziechowskiego.

Napad na red. Mostowicza, zaginięcie gen. Zagórskiego.

Rezultat jeden i ten sam — śledztwo nic nie wykryło.

Gaz. „Warsz. Por.” pisze:

Z niemałym zdumieniem dowiedzieliśmy się, iż mjr. Mazurkiewicz już przed kilkoma dniami wyjechał z Warszawy. Jak się okazuje, mjr. Mazurkiewicz śledztwo zakończył, i akta przekazał prokuratorowi płk. Kaczmarskiemu.

Pomimo usilnych starań, nie zdołaliśmy się dowiedzieć, do jakich wyników doszedł mjr. Mazurkiewicz po ośmioletnim śledztwie. Trzymane to jest w tajemnicy. Jeden z wyższych oficerów korpusu sądowego zapewniał nas jednak, że śledztwo konkretnych rezultatów nie wydało.

Przesłanie przez sędziego śledczego aktów prokuratorowi w każdej sprawie sądowej pociąga za sobą trzy możliwości. Albo prokurator wygotowuje na zasadzie materiałów śledczych akt oskarżenia, albo odsyła sprawę do dalszego śledztwa, albo też, dla braku dostatecznych materiałów, przedkłada sądowi wniosek o umorzenie sprawy.

Która z tych ewentualności będzie zastosowana w obecnym wypadku, dowiedzieć się nie sposób. Władze i w tym momencie sprawy nie odstąpiły od zasady uporczywego milczenia.

Kto zostawił cenne zabytki w Rosji

Niech wniesie podanie do komisji rewindykacyjnej.

Jak się dowiadujemy, Delegacja Polska w Komisjach Reewakuacyjnych i specjalnej w Moskwie, stanowiąca składową część komisji mieszanej polsko-rosyjskiej, po załatwieniu spraw rewindykacji wywiezionych z Polski wszelkiego rodzaju przedmiotów użytku, począwszy od warsztatów i maszyn wszelkiego rodzaju, a kończąc na meblach, przystępuje obecnie do rewindykacji mienia polskiego z dziedziny nauki, kultury, i sztuki.

Jak wiadomo, w Polsce znajduje się cały szereg osób, których bezcenne nieraz zabytki, albo poszczególne dzieła sztuki, go-

beliny, meble starożytne artystyczne zastawy porcelanowe i t.p. znajdują się w Rosji, dokąd zostały wywiezione w 1914 roku podczas pożogi wojennej.

Otóż osoby, które pragną odzyskać swoje mienie z dziedziny kultury i sztuki winny złożyć podanie na imię szefa warszawskiej ekspozytury Delegacji Polskich w Komisjach Reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie, ul. Elektoralna 2, pokój 8, wymieniając jaknajszczegółowiej i jaknajdokładniej gdzie, u kogo, i w jakich okolicznościach zostawiono dzieła kultury i sztuki opuszczając Rosję.

Sprawa sumienia polskiego.

Głos uczciwego obywatela w sprawie więzienia generałów na Antokolu.

Brozura prof. Marjana Zdziechowskiego.

A U NAS

Książę de Morny był gentilemanem w każdym calu.

Niektórzy chcieliby coś podobnego odnieść, lecz w uczuciach i nastrojach, które wyszły na jaw w maju roku zeszłego:

— Wojaka — pisał w Słowie 17.V red. Maciejewicz — bijąc się krwawo; nie straciły nawzajem dla siebie szacunku to byli pojedynkowi szlachetnie narodzonych.

Stanowczo nie. Pomimo najlepszej chęci gestu wielkoduszności u zwycięzców nie dostrzegam. Wreć przeciwnie. Gdyby pokonanych przeciwników chwilowo uwięziono z obawy kontrzamachu z ich strony, mogliby zwycięzcy, za przykładem księcia de Morny, usprawiedliwić to, jako chwilową *sure necessite*: Ale nie: Postanowiono żołnierzy walecznych, wodzów znakomitych, cieszących się; jak zwłaszcza generał Rozwadowski, powszechną w narodzie sympatią i czcią, moralnie zabić, stawiając ich pod pretekstem jako złodziei groźną publicznie: Było to innowacja, pomysłem na który nie wypadli ani książe de Morny ani marszałek de St. Arnaud ani inni ministrowie Ludwika Napoleona. W tym celu puszczono w obieg oszczerze broszury.

Osiągnęły one skutek wręcz przeciwny. Czczerstwa zanadto były potworne, aby ktokolwiek w prawdziwość ich uwierzył. Zrozumiano odrazu, że autorowi czy autorom broszur nie o sanację moralną chodziło w imię której występowali. Sanacja była tylko wstydliwą zastoną, poza którą kryły się uczucia nienawiści i mściwości. Zrazu sprawę uwięzionych generałów podnosiły i brały w obronę niechętnie nowemu rządowi stronniactwa później podnosili ją wszyscy, wszyscy domagali się sprawiedliwości, sprawa generałów stawała się sprawą polską, sprawą sumienia polskiego.

WIĘZIENIE ŚLEDZCZE I SĄD

Interesując się szczególnie losom obu w Wilnie uwięzionych generałów zwróciłem się do osób najdokładniej o stanie i szczegółach sprawy powiadomionych, w nadziei otrzymania dokładniejszych szczegółów o stanie sprawy.

Fakty, odpowiedziano mi, będące przedmiotem śledztwa w sprawie jen. Rozwadowskiego są tak proste i blache że śledztwo mogło być ukończone w ciągu bardzo krótkiego czasu, trwało to do końca lipca 1926 roku Akty zostały wówczas doręczone prokuraturze, która, według przepisów ustawy powinna była przed upływem ośmiu dni albo wnieść akt oskarżenia albo sprawę umorzyć: Zamiast tego dopiero po kilku tygodniach zwróciła akty sądowi z wnioskiem uzupełnienia dochodzeń, mianowicie w celu ustalenia stanu majątkowego generała. Zabrało to miesiąc czasu i w końcu września Sąd ponownie przedłożył akty prokuraturze. Prokuratura znowu je zwróciła pod innym jakimś pozorem Nowe zleczenie prokuratury Sąd wykonał i uchwałę z dnia 12 października r. z: orzekł, że uchyla areszt śledczy, nie widząc powodu do obaw, że po uwolnieniu z aresztu generał może wpływać ujemnie na bieg śledztwa. Uchwała ta jednak spełniona nie została i zamiast odpowiedzi prokuratura wystąpiła w pierwszych dniach grudnia z wnioskiem dodatkowego przesłuchania jaźnogoś nowego świadka zamieszkałego poza granicami kraju i w niewiadomym miejscu.

Pomimo październikowej uchwały sądu wojackiego jen. Rozwadowskiego nie zwalniano z aresztu A za ten rzeczywisty tego przyczyną były t. zw. względy wojskowe:

Zapytałem niedawno dymisjonowego pułkownika:

— Co to znaczy?

— To samo, co rosyjskie tretje oddzielenje. Najwyższa władza robi swoje, ani myśląc tłumaczyć się z tego przed społeczeństwem i jego przedstawicielami. Innymi słowy, dla tajemniczych względów wojskowych można oskarżonego, czy podejrzanego zamknąć w więzieniu i trzymać go do śmierci.

Czyżby to było możliwe? Zasięgnąłem zdania jednego z profesorów prawa karnego. Odpowiedź swoją był łaskaw przysłać na piśmie. Przytaczam ją w streszczeniu:

— W sprawach wojskowych obowiązuje w Polsce austriacka wojskowa ustawa postępowania karnego: Przewiduje ona areszt śledczy — *preventionary*, między innymi z powodu utrudnienia śledztwa (par. 171 i 33) i także aus militärischen Gründen (par. 171 i 5) Zarówno jednak w nauce, jak w praktyce, powszechną jest tendencja ku możliwie najdłuższemu czasowi trwania aresztu takiego. Według par. 173 Wojsk. Ust. Post. Kar. w brzmie-

niu nadanem jemu rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr 59 5 368) areszt śledczy nie powinien w zasadzie trwać dłużej, niż jeden miesiąc a jedynie można tylko na wniosek prokuratora wojskowego przedłużyć areszt na dalszy miesiąc. Tymczasem areszt jen. Rozwadowskiego trwał cały rok! Jest rzeczą aż nadto jasną, że areszt ten, nieuzasadniony żadnymi rzeczowymi względami był jak to stwierdził sąd wojskowy, w niezgodzie z wyraźnymi postanowieniami ustawy i sprzeczny z tendencją ustawodawcy. Czyli krótko mówiąc, był bezprawiem.

Po upływie aż jedenastu miesięcy jen. Rozwadowski doręczono akt oskarżenia, a w 2 do 3 tygodnie potem w maju zwolniono z aresztu śledczego, ale zarazem obrotę jego powiadomiono przedtem że rozprawa sądowa odbędzie się nie wcześniej, jak w jesieni!

Przechodzimy do sprawy jen. Zagórskiego: Pamiętają wszyscy, jak go gazety pewnego kierunku skazywały, jako zbrodniarza, który w czasie zajść majowych rozkazał obrzucać Warszawę bombami lotniczymi wskutek czego dużo było zabitych i rannych. Śledztwo jednak nie dało tu, jak mi komunikują, żadnych wyników. Oskarżono również generała o nadużycie pieniężne w latach 1924-25, gdy stał na czele departamentu żeglugi powietrznej. Sędzia śledczy specjalnie w tej sprawie jeździł do Paryża i tam w komisji zakupów przeprowadził nadzwyczaj ściśle dochodzenie, szukając materiału, mogącego obciążać jen. Zagórskiego: Dochodzenie to nie dało absolutnie żadnych wyników. Nie poprzestając na tem, zarządził potem ekspertyzę rzeczoznawców Ci orzekli, że budżet lotnictwa przekroczony nie był Natomiast nastąpiło samowolne zadłużenie skarbu Państwa w r. 1924 na sumę 6,552,786 zł w r. 1925 na sumę złp 34,587,534 złp; ale zakupy które to zadłużenie spowodowały, wykonywane były jakto stwierdzili ciż sami rzeczoznawcy, opierając się na informacji referenta zakupów w Dep. IV, oraz na oświadczeniu sędziego nie inaczej jak za zgodą szefa administracji wojskowej, miały zaś na celu doprowadzenie lotnictwa do pełnego pogotowia bojowego na podstawie planu zatwierdzonego przez Ministra Spraw Wojskowych.

Słowem, użem czego się dziwić że w obu sprawach jen. Rozwadowskiego i jen. Zagórskiego ustalona się w społeczeństwie, jak wspomniałem wyżej opinja; iż oskarżenie i śledztwo są tylko pozorem. Opinia taka podważa zaufanie do władz rządowych, rozchwiewawiając w praworządność wywołuje niepokojące wątplenie, czy obywatel Państwa Polskiego może mieć takąsamą, jak obywatele wszystkich państw cywilizowanych, niezachwiającą pewnością bezpieczeństwa swojej wolności osobistej, którą mu gwarantuje konstytucja.

Niejedno do pesymizmu tego uprawnia.

Niedawno znalazłem się przypadkiem w gronie prawników dyskutujących o jednym z głośnych procesów historycznych. Jednogłośnie podnosili, że zebrany wówczas materiał sądowy nie dawał dostatecznej podstawy do wniosków, które wyciągnął sąd ani tembardziej do wyroku którego go motywacja była słaba i raziła sprzecznościami: Jeden z obecnych przerwał dyskusję niespodzianą uwagą:

— Widocznie należycie panowie do wymiarującego już typu prawników, skoro nie chcecie zrozumieć; że oskarżenie to nic, a zebrać trzeba całą życiową i socjologiczną stronę sprawy.

Oskarżenie to nic! Słowa te wciąż mi brzmiały w uchu, jako żałośnie jakieś preludjum do mającego się wkrótce odbyć procesu jen. Rozwadowskiego A proces jen. Zagórskiego czy się odbędzie, czy nie, że jeszcze się odbędzie? Strasznie, a narzucające się powszechnie przypuszczenie usunięte dotychczas nie zostało.

Co zaś do socjologii, jaki jest jej związek z sprawą generałów? Chyba tylko ten że decydującym: socjologicznym czynnikiem jest tu jakaś klęka, a klęka ta ma jakieś swoje powody do niedawidzenia kilku najwybitniejszych generałów naszych.

Generałowie Rozwadowski i Zagórski kończyłem tę broszurę w kwietniu, jednej tylko rzeczy pragną prostej i jasnej: sądu, ale zaraz bez odkładania jego w nieskończoność. Dziś bym dodał do tego że gragnienie to wypływało z tego niepoprawnego optymizmu który nie jest w stanie przypuścić ażeby sprawa słuszną mogła nie zwyciężyć. Niestety, optymizmowi temu przeczy rzeczywistość.

Spadkobiercy po Kościuszcze nie cieszą się

Bo żadnego spadku niema.

Niektóre pisma rozdmuchiwały sprawę rzekomych pretendentów polskich do spadku po Kościuszcze. Obecnie należy sprostować że spadek po Kościuszcze w wysokości 6 tysięcy dolarów (a więc nie 2 i pół miljaru dolarów) oraz odsetki — odebrali już w r. 1849 prawowici spadkobiercy, tj. potomkowie dwóch sióstr Kościuszki.

Losy 500 akrów (około 10 włók) ziemi, nadanej Kościuszcze przez rząd Stanów, są natomiast mniej dokładnie ustalone. Istnieje jakiś dokument, że Kościuszko w r.

1802 sprzedał swą posiadłość pani L. F. Felix w Paryżu za 9000 liwów francuskich; z drugiej strony wiadomo, że ziemię tę w roku 1825 jakiś Klimkiewicz, który sfałszował testament Kościuszki i był za to skazany na więzienie, zastawił w pewnym banku, który ją potem rozparcelował między kolonistów. Obecnie w tem miejscu znajduje się miasto Chillicosthe (nie zaś Chicago).

Tak tedy rozwiewa się miljarowa historia, niedoszłych spadkobierców, gorączkujących się wizjami fortuny na księżycu.

Zarówno bogaci jak i biedni otrzymują rozwody.

Papież o procesach małżeńskich.

W Rzymie zostało otwarte posiedzenie doroczne Trybunału przy tak zwanej św. Rocie.

Po odprawieniu Mszy św. w kaplicy. Pawła usłuchał papież audjencji, w której dziekan monsi gn. re. Massini zdał papieżowi sprawę z prac w ostatnich latach dokonanych, jak również wskazał na niemiłosne — zdaniem jego — ataki prasy, w których Trybunał obwiniano, że przeprowadzał procesy także i niekatolików i że bogatym dawał prerogatywy.

Ogłoszone wyroki wykazują, sprawiedliwość i czystość sumienia Trybunału. Jest niesprawiedliwym, wściekać zarzucać Trybunałowi, że proteguje bogatych Według sprawozdania Massini'ego na 55 wyroków przypada 45 w sprawach małżeńskich, z których 43 jest pomyślnie zakończonych.

Papież odpowiadał na te wyroki, że zeswej stronie może tylko zawezwać sąd, aby zawsze z tą samą gorliwością, i równą sprawiedliwością, nadszedł swoje zadanie spełniał. Sądy dobrze uczynią, a sądy kurji rzymskiej, gdy będą przyjmowały również próby niekatolików ponieważ wszyscy ludzie są odkupieni krwią Chrystusa. Wedle możności trzeba pogodzić ze sobą posulaty boskie i ludzkie, jak również uwzględnić w pierwszym rzędzie nierozważność wzięcia małżeńskiego, przyczem równomiernie sprawiedliwości należy okazywać zarówno bogatym, jak ubogim.

Tak jak Kościół i jego prawa są bez skazy, tak samo powinni być niekazywalnymi sędziowie. Powinni oni jak Pan mój, vigileans et orans, być i modlić się.

ROZMAŃCOCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Międzynarodowy kongres metapsychiczny.

Telewizja i jasnowidztwo, a medjum zm — Mysiący pies — Medjum, które rozpoznaje chorobę.

W ubiegły poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady międzynarodowego kongresu metapsychicznego. Kongres jest ściśle obelany przez wszystkie państwa, a bierze w nim udział wielu wybitnych uczonych.

W czasie kongresu wyłoniła się nader ożywiona dyskusja na temat medjów. przy czym wyjaśniono, że medjami nazywać należy tylko osoby, będące pośrednikami dla manifestowania rzeczy niezwykłych. Ludzie obdarzeni zdolnościami telewizyjnymi (widzenie na odległość), czy też odczytywania myśli i t.d. medjami nie są. Zdolności ich bowiem tkwią w nich samych.

Dyskusja wykazała, że kiedy medja wpadały w trans, ciepłota ich ciała doznawała bardzo znacznych odchyień; bo gdy u jednych medjów wybitnie spadała, u innych znowu doznawała ona znacznego podwyższenia.

Wypadek spadania ciepłoty uczestnicy kongresu tłumaczyli tym, że będąc w transie medjum promieniuje bardzo silnie, a co traci sporą ilość własnego ciepła.

Ogromne zainteresowanie wzbudziły, w uczestnikach kongresu, relacje pewnego profesora uniwersytetu w Bonn (Nadrenja).

Profesor ten wychodzi z założenia, że doświadczenia z medjami mogą być najbardziej przekonującym argumentem w dowodzeniu słuszności twierdzeń metapsychicznych.

Przechodząc do swoich doświadczeń profesor opisał eksperymenty dokonywane z jakimś Fryderykiem Fastenroth.

Medjum to, gdy wpadnie w trans, znakomicie rozpoznaje choroby. Cierpi on w transie na choroby tych, którzy go pytają o diagnozę, przyczem nigdy się nie myli. Oprócz innych spraw, na kongresie

mają być również poruszone kwestje dotyczące t. zw. „zwierząt myślących“.

Między innymi ma być również zbadaany pies Rolf, własność pani Moekel z Mannheim. Pies ten jest rzeczywiście rzadkim fenomenem. Pies ten rasy Ayredaleterrier wykazuje nadzwyczajne zdolności do matematyki, myśli jak człowiek, rozumie co się do niego mówi i czyta druk zupełnie swobodnie.

Gdy raz jedna z córeczek nie mogła dodać 2 dodać 2, pani Moekel zawstydziła ją słowami: „Nawet Rolf wiedziałby ile jest 2 dodać 2“ Rolf zbliżył się do swej pani i uderzył 4 razy łapą jej rękę. Gdy mięło pierwsze zdumienie, zaczęto mu zadawać inne podobne pytania. Rolf nie zosła-

wił żadnego bez trafnej odpowiedzi.

Od tego czasu pobierał pies regularną naukę, w której doprowadził do tego, że wyciągał drugie i trzecie pierwiastki.

Rolf odpowiada również na listy pisane doń:

Mała dziewczynka z Bazylei musi w szkole rachować ułamki i pisze do Rolfa z prośbą o pomoc. List ten napisany na maszynie, przeczytał Rolf sam. Oto jego odpowiedź: „Kochana! Lol przyjdzie do ciebie i pomoże ci rachować. Całus. Lol“. (Tak pies sam siebie nazywa).

Stwierdzić należy, że wszystkie doświadczenia z Rolfem zostały skrupulatnie sprawdzone przez szereg wybitnych uczonych.

„Sam Bóg kazał mi ją zamordować!”

Straszna zbrodnia obłąkanego.

Przed dwoma miesiącami w jednym z najlepszych hoteli przy ulicy Gay Lussac zamieszkiwał 27-letni Celis Briceno, pochodzący z Wenezueli. Przybył do Paryża za adwokata. Był on usposobienia bardzo chmurnego, mało towarzyski, unikał wszelkich rozmów i był bardzo niedostępny. Od czasu do czasu tylko przyjmował u siebie wizytę jakiejś młodej kobiety. Wizyty te bywały bardzo krótkie. Właściciel hotelu znał zaledwie z widzenia młodą niewiastę, przybywającą w odwiedziny do adwokata. Przed dwoma dniami nieznaną pani przybyła również do hotelu. W pół godziny po jej wyjściu z pokoju zajmowanego przez Bricena, rozległ się rozdzierający krzyk. Przerażony właściciel hotelu wyważył drzwi pokoju i wówczas jego oczom przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżała martwa kobieta z gardłem przeciętym brzytwą. Cała ściana i podłoga koło łóżka ochlapane były krwią. W pobliżu z okropnym wyrazem twarzy stał Enrico Briceno i nieprzytomny jakas jakieś bezładne wyrazy.

Zaareztowany przez sprowadzonych policjantów i odprowadzony na posterunek policji, Briceno przyznał, iż zraniwszy swą kochankę brzytwą, a wdzając że jeszcze oddycha, zadusił ją. Zapytany o powód spełnienia zbrodni, powiedział:

— „Kochanka moja była nie wderząca. Jej ateizm doprowadzał mnie do rozpacz. Dziś wieczór mieliśmy z sobą zasadniczą rozmowę. Gdy spytała ją „Czy wierzy w Boga“? — a ona odpowiedziała mi: Nie — zrobiło mi się ciemno w oczach, chwycił mnie szal wściekłości i zabiłem ją. Sama Bóg mi to nakazał“.

Briceno odstawiony do więzienia poddany będzie badaniom psychiatrów. Prawdopodobnie cierpi on na obłąd na tle religijnem. Tego samego dnia w którym dokonał krwawej zbrodni, rano pod palił firarki w swoim pokoju. Służący, który przyszedł sprzątać, zdołał ugasić ogień. Zapytany dla czego chciał wznieść pożar, Briceno podobnie jak po śmierci swojej kochanki, podał taką samą odpowiedź: „Bóg mi to nakazał“.

MARIA CIEUZIERÉ,

Dzikus.

— Tak, jak wiatr zgina i skręca drzewa słabe, lecz zerwie ledwo kilka listków z drzew potężnych, podobnie wykształcenie jest wszechwładne dla natur węższych, lecz mały wpływ wywiera na dusze mocno określone. Yesid El Fellah jest stanowczo silny ciałem, jak duszą. Jest zaledwie dojrzały, ma dwadzieścia trzy lata, a wygląda na przeszło trzydzieści. Wspaniały, jak behater — mówi Magdalena — i to właśnie mnie niepokoi. Bohaterowie epopei bywają zarozumiali i brutalni. Berto, zastanów się!

Andrzej Rivet nigdy tak wiele nie mówił. Wychodząc z pokoju, raz jeszcze u progu drzwi powiedział:

— Zastanówcie się!...

W pewne czerwcowe popołudnie, gdy powietrze przesycała woń kwiatów, pani Rivet z córkami odpoczywała w altanie ogrodowej. Czekają przybycia Yesid El Fel-

laha. Zaręczyny młodej pary mają być wkrótce oficjalnie ogłoszone.

Będąc na manewrach, ośm kilometrów za miastem, porucznik obiecał wstąpić w powrotnej drodze do domu Bert'y.

Już słycać tętent kopyt końskich z oddali. Berta biegnie do kraty, okalającej ogród. Magdalena jej towarzyszy. Na niebie czarna chmurka. Berta wzruszona przypomina sobie zdanie matki: „Na koniu — to istny święty Jerzy!“ — i słowa te brzmią jej w duszy, jak zwycięska melodia. Teraz jeździec już jest o jakieś sto metrów. Klania się paniom. Pani Rivet uśmiecha się patrząc na córki. Dwa okrzyki przerażenia — śmiech jej zamiera. Berta przyciska rękę do piersi, Magdalena zakrywa oczy rękoma zmartwiałymi.

Pani Rivet jest zbyt przelekniona, aby mogła krzyknąć, albo się ruszyć, a teraz naraz Berta i Magdalena wybuchają śmiechem dają znaki, klaszczą w dłonie. Pani Rivet zapytuje sama siebie, czy padła ofiarą złudzenia zmysłów? Co to jest. W tej

chwili wystrzał przeszywa powietrze. Magdalena i Berta ponownie wydają okrzyk przerażenia. Berta przybiega do matki z twarzą zbolalą, potem kieruje się ku domowi i bekoce: „Andrzej mówił: Gesty pełne pychy i brutalności“, a zwracając się do Magdaleny mówi:

— Zostań i odpraw go!

— Andrzej mówił, że jest to rasa zła i mściwa — szepce pani Arlanne.

Pani Rivet, zdumiona błaga:

— Ależ powiedzcie co się stało?

Oto: w chwili gdy Yesid Fellah dojeżdżał do domu ogrodnika Miren poskoczył do konia, który się przestraszył i stanął dęba, zrzucając porucznika na ziemię. Podniósł się szybko, bez żadnego szwanku. Ale stracił panowanie nad sobą... być zrzuconym z siodła, co za hańba! musiał się zemścić i jednym strzałem z rewolweru zabił psa. — Okropny człowiek! — I kając, wybuchnęła pani Rivet, a Magdalena dodała:

— To „dzikus!“

KONIEC.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 7 października NMP Różańcowa.

TEATRY.

Teatr Miejski — Panna Flute

Teatr Popularny „Popychadło”

WIDOWISKA.

Casino „Księżna Czardaszką”

Splendid „Panią bez przeszłości”

Luna Grobowiec Miłości

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Riff i Ralf jako marynarze.

Imperjal „Syn marnotrawny”

Dom Ludowy „Lepiej się żenić”

Corso „Klejnoty królewskie”

Miejski Kin. Oświatowy — Wielka parada

Wiadomości bieżące.

Sądny dzień

W dniu wczorajszym Żydzi obchodzili święto Sądneho Dnia. Jest to najbardziej uroczysty dzień z pośród świąt wyznania mojżeszowego. Nawet najbardziej zakonspirowane magi i firmy żydowskie które przez cały rok nie zdradzają wyznania właściciela w dniu wczorajszym były zamknięte, dzięki czemu publiczność miała możność skontrolowania wyznania właściciela firmy.

Charakterystycznym jest że nawet pracownicy i właściciele firm, którzy urzędowo rejestrują się jako bezwyznaniowci w dniu wczorajszym świętowali.

Dzień znacząca.

Bogu na chwałę — Ojczyźnie i Bliźniemu na pożytek, oto hasła w imię których Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza kontynuuje przez lat 52 swą zbrojną pracę na terenie naszego miasta w obronie życia i mienia jego mieszkańców. Pół wiekowy okres ofiarnej pracy, wytworzył okazałą ilość sterynych na zdrowiu strażaków — inwalidów których utrzymanie spadło na samą instytucję straży, których budżet kurczy się z roku na rok.

Zarząd i Komenda Straży w trosce o zapewnienie opieki tym rycerzom obowiązku, dziś już zgrzybiałym starcom zdecydowali w niedzielę dnia 9 października r. zorganizować dzień znacząca na zasilenie Kasy Inwalidów — Strażaków:

Łódzianie! Straż naszą przez zwycięstwo w roku bieżącym pierwszej nagrody na Ogólnopolskim Zjeździe Straży Pożarnych w Poznaniu dowiedzia jako obowiązki swoje względem obywateli pojmuje i wypełnia. Wy zaś nabywajcie grzejnie znaczek okazując swoją dla niej sympatię i pamięć o zasłużonych weteranach.

Do P. P. S.

Znany „wolnomyśliciel” który niedawno wystąpił ze „Stow. Wolnomyślicieli” dr Mieszyński wstąpił do stronnictwa PPS.

Pasek księgarski.

Ostawiona Ustawa Pracowa wydana przez Bibliotekę Domu Polskiego w księgarni Gebethnera i Wolfa kosztuje aż 4 zł. Jest to broszura bardzo małego formatu zawierająca czterdzieści kilka stron.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Wyższe kursy językowe polskiej Y. M. C. A.

Polska YMCA posiadając pewną liczbę absolwentów średnich kursów, przystępuje do utworzenia wyższego kursu języka niemieckiego i angielskiego. W programie kursu niemieckiego: studium nad literaturą niemiecką z specjalnym uwzględnieniem poprawnej wymowy oraz korespondencja handlowa, a angielskiego: konwersacja i czytanka literatury angielskiej.

Stuchacze kursów mają do dyspozycji czytelnię obcych pism, bibliotekę angielską złożoną z 300 tomów oraz kluby konwersacyjne: Czesne 10 zł. miesięcznie: Pierwszy wykład wyższego kursu niemieckiego odbędzie się w poniedziałek 10 października o godz. 8,20 a angielskiego we wtorek 11 października o godz. 7 min. 25 w lokalu Polskiej YMCA Piotrkowska 89.

Przyjazd cudzoziemców do Polski

Jakich wymaga formalności.

Urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że w myśl art. 3. i 5. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach z dnia 13 sierpnia 1927 r. (Dz. Ust. Państw. Nr. 83 poz. 465) władzą właściwą do udzielania zezwoleń na przyjazd cudzoziemców Rzeczypospolitej Polskiej są polskie urzędy konsularne.

Cudzoziemcy, chcąc przyjechać do Kzp. Polski winni wnieść swoje podania sarni do tych urzędów i tam też otrzymują zawiadomienie o decyzji władz. Podania osób zainteresowanych w przyjeździe cudzoziem-

ca, a wnoszone do urzędów Krajowych, będą pozostawione bez załatwienia względnie wręczane z powrotem podającym z pouczeniem, że o przyjazd do Polski winien starać się sam cudzoziemiec za pośrednictwem urzędów konsularnych.

Władze administracyjne krajowe w sprawach przyjazdu cudzoziemców wydają jedynie opinie na żądanie władz konsularnych, które to opinie mają charakter korespondencji wewnętrznej i do wiadomości osób zainteresowanych podawane nie będą.

Filii pocztowych w Łodzi jest za mało.

Kupecy łódzcy występują o powiększenie ich liczby

Organizacje gospodarcze z inicjatywą Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, wystąpiły do Ministerstwa Poczt i Telegrafu o uruchomienie w Łodzi, oprócz istniejących ośmiu filii pocztowych, jeszcze czterech — a to z przyczyn następujących: Nie licząc przedmieść, terytorjum m. Łodzi liczy obwodu 27 kilometrów, to też znajdujące się w śródmieściu pięć filii, nie licząc Widzewa i dworców kolejowych, oraz centrala są przeciążone pracą i nawałem klientów.

Miasto Łódź ma swe uprzywilejowane godziny rannego odbioru i nadawania przesyłek oraz godziny wieczorowe przeznaczone na wysyłanie listów i depesz. Aczkolwiek biura poczty są zamykane o 7—ej wieczorem, to jednak całe szeregi powstają przy

jedynym okienku na głównej poczcie, gdzie są pobierane kary jako od spóźnionych interesantów które wynoszą kilkadziesiąt procent kosztów przesyłki korespondencji. Wreszcie gdy porównamy ilość filii w Krakowie 18, we Lwowie 19, w Poznaniu o połowę mniejszym mieście od Łodzi 11 filii, to mamy jawne przeświadczenie o upośledzeniu ze strony Władz Państwowych kupiectwa i przemysłu Łódzkiego, które jak dotychczas korzysta z 8 filii. Organizacje gospodarcze wystąpiły z projektem do Ministerstwa Poczt i Telegrafu o uruchomienie filii 1) w pobliżu Katedry, 2) w obrębie ulic Wschodniej, Pomorskiej i Kilińskiego, 3) na Bałuckim Rynku i 4) w obrębie Piotrkowskiej, Cegielińskiej i Narutowicza.

Nieudane wiece przedwyborcze posła - komunisty.

Robotnicy urządzili mu „kocią muzykę”.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej w dniu onegdajszym przybył do Łodzi poseł komunistyczny Sochacki, który usiłował rozpocząć po fabrykach łódzkich energiczną agitację na rzecz Bloku Jedności Robotniczej. W chwili opuszczania warsztatów pracy przez robotników, usiłował poseł Sochacki zorganizować wiece. Robotnicy, który przeważnie nie znali posła Sochackiego, na wezwa-

nie jego zgromadzili się zrazu, jednakże, gdy zorjentowali się, że głosi on hasła wywrotowe, urządzili mu „kocią muzykę” i opuścili czempredzej zwołane przez niego zebranie przedwyborcze. Poseł Sochacki obszedł w ten sposób fabryki Barcińskiego, Rozenblatta, Widzewską Manufakturę i Eiserta, poczem widząc, że akcja jego doznała całkowitego fiaska, wyjechał z powrotem do Warszawy. (r)

Właściciele Nieruchomości m. Łodzi

głosują na własną listę Nr.

12

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

„Głosujcie zgodnie z sumieniem”.

List pasterski ks. Biskupa Łódzkiego do wiernych.

Dr. WINCENTY TYMIENIECKI
z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski
BISKUP ŁÓDZKI

Ukochanym Wiernym miasta Łodzi pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

„...Niemasz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione“
św. Paweł, Rzym. XIII. 1.

Ukochani Wierni. Bóg nam pozwolił żyć w społeczeństwie zorganizowanym obdarował nas swobodą narodową i złożył rządy nad nami w nasze ręce. Rządzimy się sami w państwie przez Sejm i rząd, rządzimy się sami w gminach i miastach przez naszych wybrańców — radnych.

Na dzień 9 października br. naznaczone są w mieście Łodzi wybory do Rady Miejskiej, w ręce której mamy złożyć zarząd gospodarstwa miejskiego. Choć Bóg bowiem dał rządy nad nami w nasze ręce, to jednak wszyscy rządzić nie możemy, musimy rządy złożyć w ręce przedstawicieli. Wybieranie przedstawicieli nie jest tylko rzeczą, nie jest tylko naszym prawem, ale jest bezpośrednio obowiązkiem i przykazaniem Bożem. Nikt przeto z wiernych nie może uchylić się od spełnienia swego obowiązku. Wszyscy jak jeden mąż muszą stanąć do urn wyborczych. Niech nikt z katolików nie wymawia się tem, że jego jeden głos nic nie znaczy — z jednostek bowiem składają się dziesiątki, setki i tysiące. Każdy musi sobie powiedzieć, że w jego ręku po części spoczywają losy naszego miasta. Odpowiedzialność za rządy bierzemy wszyscy. Nikt prawa wyboru zrzec się nie może, nikt od tego obowiązku uchylić się nie może. Przez zaniedbanie tego obowiązku bierzemy na siebie ciężką odpowiedzialność za rządy w mieście, gdyby takowe do stały się w ręce ludzi nieodpowiednich.

Nie wskazujcie Wam, Ukochani Moi, ani listy, ani partji, na którą macie głosować. Wierzę, że Wasze polskie katolickie sumienie powie Wam na kogo macie oddać swój głos. Jeżeli wszyscy spełnicie swój obowiązek, to napewno rządy w naszym mieście dostaną się w ręce ludzi ożywionych miłością Boga i bliźniego, w ręce ludzi prawych, uczciwych i znających się na gospodarce miejskiej.

Przy spełnieniu swego obowiązku nie dajcie się unieść nerwom, nie dajcie się pociągnąć hałaśliwej agitacji, ale zachowajcie

spokój; tylko w spokoju bowiem działa Duch święty na sumienie, które najlepiej pouczy Was na kogo macie oddać swój głos. Pamiętajcie o tem, że wybierając przedstawicieli naszych oddajecie im rządy w imieniu Boga, bo „niemasz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione“.

Katolicy, Jako Wasz Pasterz upominam Was, spełnijcie swój obowiązek, zakli-

nam Was, zachowajcie spokój, głosujcie zgodnie z sumieniem waszym, pamiętajcie, że odpowiedzialność za to złożyć macie przed Bogiem.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie zawsze z Wami.

(—) Wincenty Tymieniecki
Biskup Łódzki.

L. 4610. — Dan w Łodzi dnia 1 października 1927 roku

Tempora mutantur...

Legjoniści i członkowie P.O.W.

Będą głosowali na listę stronnictwa opozycyjnego względem marsz. Piłsudskiego.

Jak donosi zbliżony do PPS „Głos Polski” w środę o godzinie 8-ej wieczorem odbyło się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 82 wspólne zebranie związku legjonistów i POW. na którym po ożywionej

dyskusji, zebrani legjoniści i powiaty uchwalili wbrew nielicznym jednostkom domorodnych sanatorów solidarnie głosować na listę PPS. Nr. 2 z którą wspólna praca i tradycja walki ich oddawna łączy.

Tow. „Lokator” nie jest zrzeszeniem gospodarczym,

Lecz partyjnym, lewicowym związkiem

Towarzystwo „Lokator” wydało odezwę do lokatorów—wyborców w której po krytyce różnych list wyborczych wzywa wszystkich lokatorów do głosowania na listy socjalistyczne, (tj. socjalistów i nie-

zależnych socjalistów czyli komunistów). Jak widać z tego two „Lokator” nie jest bezpartyjnym zrzeszeniem obywateli broniących swych interesów ekonomicznych lecz ugrupowaniem radykalno-lewicowym.

Wczoraj ogłoszono oficjalnie listy kandydatów.

Jakie są formalności przy procedurze głosowania

W dniu wczorajszym na ulicach miasta ukazało się obwieszczenie głównej komisji wyborczej, podające oficjalnie do wiadomości spis wszystkich zatwierdzonych list wraz z nazwiskami kandydatów.

Ogółem w spisie figurują, jak już podaliśmy, 24 listy, które zostały zatwierdzone na plenarnych posiedzeniach głównej komisji wyborczej.

Niezależnie od powyższego w obwieszczeniu tem główna komisja wyborcza podaje do wiadomości, jakie formalności powinny być przestrzegane przy procedurze

A więc kartki z numerami winny być bezwzględnie koloru białego, albowiem

w razie złożenia kartki na innym kolorze głos zostaje unieważniony. Następnie kartka winna być bezwzględnie umieszczona w kopercie zaopatrzonej z pieczęcią głównej komisji wyborczej, w przeciwnym bowiem razie kartka zostaje unieważniona. W razie jeśli w kopercie znajduje się kilka kartek opatrzonych tymi samymi numerami, pod uwagę jest brana tylko jedna kartka. W razie zaś jeśli w kopercie znajdować się będzie kilka kartek z różnymi numerami, wszystkie zostają unieważnione.

Po odbytych głosowaniu i po obliczeniu głosów, w razie jeżeli nie wpłynie jakiś sprzeciw uzasadniony do głównej komisji w sprawie wyborów, wybory zostają uznane za ważne, wyniki głosowania oddane zostają urzędującemu magistratowi: którego zadaniem wówczas będzie oznaczyć termin pierwszego posiedzenia nowej rady, zaś komisje obwodowe rozwiązują się automatycznie.

Nadto główna komisja wyborcza raz jeszcze przypomina, iż punktualnie o godzinie 21 (9 wieczór) drzwi lokali komisji obwodowych zostają zamknięte, i po tym czasie nikt już więcej oddać głosu nie może. (1)

Zamiast wieców - odczyty.

Partje lewicowe posiadają bojówki, więc nie boją się zakłóceń spokoju.

Ponieważ poprzedniej niedzieli podczas wieców dochodziło do gorszących scen, lub do przejmowania wiecu przez inne partje, większość komitetów wyborczych postanowiła urządzać nie wiece, lecz odczyty lub zebrania, na których żadnej dysku-

sji nie będzie, a tem samem oponenti nie będą zabierali głosu.

Jedynie partje lewicowe, które posiadają własne bojówki na wiecach, nie boją się przeszkód i do ostatniej chwili będą wiecować. (bip)

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność iż w sobotę, dnia 8 b.m., zostaje otwarty

SKŁAD WĘDLIN przy ul. Piotrkowskiej 93, tel. 64-85

Sklepy znajdują się: Piotrkowska 93, tel. 64-85, Plac Wolności № 4. Centrala znajduje się Brzezińska 36 tel. 34-15

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności kreślę się

Z poważaniem
Jan Ruszczak

5878



Na spłaty od 5 zł. tygodniowo

Polecamy po cenach fabrycznych:

Palta damskie:

rypsowe, zamszowe, kotikowe i t. d.

Palta męskie:

jesionki i zimowe.

3455-

Najmodniejsze fasony, pierwszorzędne wykonanie od najtańszych do najwykwintniejszych.

Polska Samopomoc Włókiennicza

Piotrzkowska 85, w podwórzu.

Kaloszki śniegowce

krajowych i zagranicznych w pełnym asortymencie nadeszły do firmy

Adolf Boksleitner i S-ka

sp. z ogr. odp. Piotrkowska 149

3507

Nigdzie taniej nie kupicie!

Najwyższe gatunki — Najniższe ceny! — Hurt — Deta.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze a i swetry Rubaszkin Kilińskiego 44. 3527-5

Swetry w wielkim wyborze poleca firma A. Siedlecki Główna 49. 5452-1

NA WYPŁATĘ! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —15

NA WYPŁATĘ! Sweatrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowce, anasamity, flaneli desentowe na szafiki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 5315

Na wypłatę Białe płótno Iran i t. kolory. chusty Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —1

Opowie trzale, swetry, palta damskie, bieliznę manufaktury tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15. 1 p 5724-5

Na wypłatę! Damska, męska, bielizna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-15

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-15

upię maszynę do cięcia papieru gilotynę. Wiadomość w Rozwoju 3487-1

Fortepian sprzedam małego systemu i powóz w dobrym stanie Wiadomość Brzezińska 25 w składzie wędlin 5824-2

Meble solidne i tanie poleca stolarnia Orla 23. 5658-6

Sprzedam cukiernię lokal rogowicy nadający się na każdy inny interes Wiad. Przejazd 86 cukiernia 5844-2

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Kilińskiego 55. 5836-2

przedam otomanę, stół, krzesła, tremo, leżankę, łóżka maszynę, lampę elektryczną, szafki nocne. Główna 55 m, 46 prawa oficyna 5812-2

Posady i prace.

zaotiarot ano.

Potrzebna służąca do wszystkiego Zgłaszać się Orla 16 m. 9. 5796-1

Potrzebna kucharka do Restauracji Konstantynowska 150. 5818-1

Chłopcy którzy mają chęć nauki czyć się ślusarstwa i ci co nie ukończyli swój termin, mogą się zgłosić Łakowa 22. 5812-1

Potrzebni ślusarze rurowi Warsztat ślusarski Kowalski Sienkiewicza 91 5828-1

Potrzebny chłopiec do terminu do krawca Zamenhofs 19 5830-2

Potrzebna zdolna prasowaczka na koszule i drobiazgi Andrzejka 4. 5866-3

Potrzebna zdolna prasowaczka na stałą robotę Pomorska 10. 5860-3

Chłopca z ślusarni i kuźni silnego przyjmę zaraz Główna 51 „Kozłinek” 5038-1

Potrzebne ekspedjenty do składu wędlin Brzezińska 36 5838-2

Lokale i mieszkania.

Do wypuszczenia lokal nadający się na warsztat różnego rodzaju Kopernika 27 u gospodarza pod 3-7 pp. 5876-4

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie Gdańska 19 m. 10 5862-1

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia od zaraz Wiadomość w admin. pod „Pokój” 5852-3

Mężczyzna młody inteligentny lat 26 poszukuje mieszkania u samotnej wdowy jako sublokator Oferty pod „Sublokator” do admin. Rozwoju. 5856-1

Różne.

kuszarka rypkowa przyjmuję zamówienia pań oraz masę 2a. Piotrkowska 132.

Instrumenty muzyczne najtańiej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Bonowicza, Łódź, ul. Targowa Nr. 38. dla szkół, nauczycieli i uczni rabat. 2029-1

zukam przyciółki skromnej rozczarowanej, samotnej Rozwój „Ukojenie” 5864-1

rybłakal się pies rasy wilczej Odebrać można za zwrotem kosztów Lutomska 26 Mech 5854-3

Zagubione dokumenty.

Rogalska Józefa zagubiła paszport polski wyd. w Łodzi. 5856-3

Górecki Adam zagubił książkę czkę K. Chorych wyd. w Łodzi. 5874-3

Potrzebny.

woźnica inkasent do beczkowszu naffowego

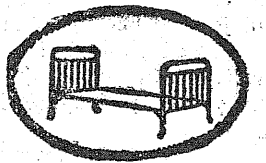
Zgłaszać się: Biuro Standard-Nobel, ul. Pr. Narutowicza 34 3527-1

A. Szwaro

Skład węgla, drzewa i ko. ksu, Kolejna 2a, tel. 16-14

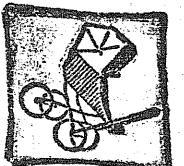
dawniej Matyszek.

poleca ze składu węgle tylko pierwszorzędnych kopalin, suche drzewo sosnowe i dębowe w szczepach i rabane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnej kołmi. Stałym klientom udzielam kredytu. Sumienność i szybka usługa. 3266



Łóżka

metalowe, materace druciane wyscielone, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najtańiej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska 76, w podwórzu. 1188-5



Wózki dziecięce, łóżka metalowe, materace do meblów, wózki, „Patent” Najdogodniej i najtańiej w składzie fabrycznym „Dobropol” Piotrkowska 76 w podwórzu. 1579-2

Watolinę

z najlepszej wełny z pierwszej ręki poleca

Edmund Boksleitner

Sienkiewicza 79. Tel. 41-79.

Skład Guzików i Podszewek 3375

Rowery i części

na długo terminowe spłaty poleca

Maks Hoffrichter

Łódź, Piotrkowska 134.

Reparacje — Emalowanie Rām Zi. 7.50. 3419

CBNA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za słowniki 25 gr.; swycczanie 1 gr., wódcz dromnych 10 i neorologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego połowa. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 60 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne podaje 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podziałka na 3 linij, za tekstem i w tekście podziałka na 3 linij, za tekstem na 10 linij. Akcydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarum uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-7 w., po 7-7 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podrywka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego swiadczenia. „Kozwój” można zamawiać w Egzestu 2 a. Łódź, w Podziemiach u p. Szostkiewskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (ul. Prasnowa Pułaska), w Krakowie Rynek A.-B. (Restauracja Kurylandów Skiego), w Kowie Sadowna 4 (Wojtyłska Agnieszka Prasnowa). Adres w poradniku dzienne 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 50 gr. milimetr.

JEDNODNIÓWKA

Polskiego Wyb. Komitetu Gospodarczego m. Łodzi

Nr. 1

Rok I

Polski Wyb. Komitet Gospodarczy m. Łodzi

28 Wyborcy! 28

oto

Numer Waszej i Naszej listy

obejmuje ona nazwiska działaczy znanych na polu pracy społecznej i gospodarczej, znanych ze swej uczciwości, bezpartyjności, wiedzy, fachowości i doświadczenia,

Oto nazwiska Waszych i Naszych kandydatów.

- | | | |
|---|--|---|
| 1. Micheliś Bronisław Inżynier. | 14. Hilszer Edward Kupiec | 29. Józwiak Jan Monter |
| 2. Ks. Pr. Wyrzykowski Proboszcz Par. Św. St. Kostki. | 15. Kowalski Bronisław Zegarmistrz podstarszy cechu. | 30. Chądzyńska Stefanja Biuralistka |
| 3. Pogonowski Józef Dyrektor Tow. Kredytow. m. Łodzi. | 16. Bartczak Stanisław Przemysłowiec. | 31. Stachlewski-Sobolewski Wacław kupiec. |
| 4. Popielawski Kazimierz Inżynier | 17. Gajówna Walentyna Biuralistka. | 32. Klukow Gustaw Właściciel nieruchomości. |
| 5. Credo Wiktorja Nauczycielka | 18. Pawlak Kazimierz Urzędnik | 33. Kwiatkowski Kazimierz Handlowiec |
| 6. Eyszkowski Władysław Prawnik b. Wi-cewojewództwa. | 19. Nowicka Helena Biuralistka | 34. Smętkiewiczowa Stanisława |
| 7. Lewandowski Andrzej Majster szewcki podstarszy cechu | 20. Kamiński Aleksander Naczelnik Stacji Łódź-Fabr. | 35. Wolski Józef Kupiec. |
| 8. Fiedler Zygmunt Przemysłowiec | 21. Kühn Jan Właściciel nieruchomości | 36. Andrzejewska Antonina |
| 9. Kwiatkowska Janina Nauczycielka | 22. Ilnicka Izabella | 37. Poznański Remigjusz Handlowiec |
| 10. Dr. Kalisz Józef Lekarz | 23. Dr. Czaplicki Bruno Lekarz | 38. Łabudziński Marjan Urzędnik |
| 11. Zórawski Gustaw Kierownik tkalni | 24. Łoziński Bronisław Kupiec. | 39. Jasiński Edmund Inżynier. |
| 12. Golc Leon Inżynier | 25. Wierucki Stefan Robotnik | 40. Janik Stanisława Służąca |
| 13. Stankiewicz Leopold Nauczyciel | 26. Weigt Edward Przemysłowiec | 41. Trzepakowski Władysław Monter. |
| | 27. Bogdanowicz Marjan Inżynier. | 42. Kotkowski Bolesław Przemysłowiec |
| | 28. Szeliga Józef Urzędnik | 43. Miedzińska Walentyna Szwaczka |
| | | 44. Sujka Jakób Woźny. |
| | | 45. Chudzicka Genowefa Robotnica. |

ŁODZIANIE! ŁODZIANKI!

Pamiętajcie, że obowiązkiem waszym obywatelskim jest iść dn. 9 października do urny wyborczej i oddać głos swój na listę Numer

28

Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego m. Łodzi.

Aby rozbiem głosów polskich nie godzić w interesy miasta, nie godzić w interesy jego mieszkańców, musimy ramię przy ramieniu, stanąć co do jednego przy Polskim Wyborczym Komitecie Gospodarczym m. Łodzi

Głosujcie na swoją listę Nr.

28

w imieniu:

Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Stowarzyszenia Techników Polskich, I Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódz. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego „Praca Polska”; Komitetu Wyborczego Kobiecego, Związku Zawodowego Techników Przemysłu Włókienniczego i Zawodów pokrewnych w Państwie Polském; Stowarzyszenia Chrześcij. Narodów. Nauczycieli Szkół powsz., Łódzkiego Koła lekarzy im. K. Marcinkowskiego Cechu Majstrów Szew-

skich. Polskiego Związku Kolarzy „Koło Łódzkie” Związku Zawodowego pracowników telefonicznych „Praca Polska”, Związku Hallerczyków „Chorągiew Łódzka”, Koła Polek, Towarzystwo Rozwój

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy
Piotrkowska 104,

28 obywatele 28

głosujcie na listę Nr

28

ODEZWA. Wyborcy!

Wyborco, ZASTANÓW SIĘ TYLKO UWAŻNIE NAD PIERWSZEMI KILKUNASTOMA NAZWISKAMI KAŻDEJ ZE ZŁOŻONYCH LIST.

Natenczas przekonasz się, iż popierać należy i trzeba tylko listę Nr. 28 POLSKIEGO WYBORCZEGO KOMITETU GOSPODARCZEGO M. ŁODZI albo wbrew ONA TYLKO, jako POZBAWIENIA WSZELKICH CECH PARTYJNO-POLITYCZNYCH daje ci, Wyborco, zapewnienie że RADNYMI, KTÓRYCH POLSKI WYBORCZY KOMITET GOSPODARCZY M. ŁODZI, WPROWADZI DO RADY MIEJSKIEJ, KIEROWAĆ BĘDZIE nie prywatą ambitnych menderów, nie demagogiczny interes partyjny lecz SZETELNA TROSKA O DOBRO MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW, BEZ RÓŻNICZY WARSZT W I KLAS SPOŁECZNYCH.

Hasłem kandydatów LISTY NR. 28 POLSKIEGO WYBORCZEGO KOMITETU GOSPODARCZEGO M. ŁODZI nie jest szerzenie walki klasowej na terenie pracy gospodarczej i zaspokojenie wyuzdanych ambicji osobistych, lecz KULTYWOWANIE SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ. Tylko kandydaci LISTY NR. 28, POLSKIEGO WYBORCZEGO KOMITETU GOSPODARCZEGO M. ŁODZI swą BEZPARTYJNOŚCIĄ I APOLITYCZNOŚCIĄ, swą WIEDZĄ I DOŚWIADCZENIEM swą UCZCIWOŚCIĄ, swym WYSOKIM POZIOMEM MORALNYM swym USPOŁECZNIENIEM gwarantują wam Wyborcy, że praca nowej Rady Miejskiej, opierać się będzie o:

1. FACHOWO I GRUNTOWNIE OPRACOWANY PLAN GOSPODARCZY
2. GŁĘBOKO PRZEMYŚLANY PLAN FINANSOWY, zamykający w swych ramach plan gospodarczy.

3. SPRAWIEDLIWY ROZDZIAŁ PODATKÓW KOMUNALNYCH, MIĘDZY OBYWATELAMI, STOSOWNIE DO ICH ZDOLNOŚCI PODATKOWEJ. Wyborcy, tylko lista Nr. 28 POLSKIEGO WYBORCZEGO KOMITETU GOSPODARCZEGO M. ŁODZI, gwarantuje Wam, że jej wybrańcy traktować będą, RZECZOWO, według WAGI KOLEJNOŚCI I MOŻNOŚCI wpływających z PLANU GOSPODARCZEGO I FINANSOWEGO zadania BIEŻĄCEJ gospodarki miejskiej (administracja, zdrowotność, nauka i kultura opieka społeczna i tp... bruki, oświetlenie i td., i td.), jak również zagadnienia INWESTYCJI MIEJSKICH (budowa szkół, szpitali, ochron, domów wychowawczych, domów dla bezdomnych, budowa kanalizacji i wodociągów, rozbudowa mieszkalnictwa i tp.), tak aby JEDNO NIE OD BYWAŁO SIĘ KOSZTEM DRUGIEGO ani KOSZTEM EKONOMICZNEGO WYCZERPIANIA OBYWATELI!

ŁODZIANIE! ŁODZIANKI!
OTO NASZ APOLITYCZNY, BEZPARTYJNY, CZYSTO GOSPODARCZY PROGRAM.

Dlaczego nie doszliśmy do porozumienia z Chrz. Demokracją.

Od samego początku przeświadczeni byliśmy tylko wspólny, polski front wszystkich obywateli polski i chrześcijański myślących może oddać przy wyborach do Rady Miejskiej rządy w ręce polskie i chrześcijańskie. Zwróciliśmy się do powstałych komitetów a stojących na gruncie ideałów chrześcijańsko-narodowych z propozycją zjednoczenia sił w celu obrony miasta naszego przed rękami żydowsko-socjalistycznymi. Między innymi zwróciliśmy się do Komitetu Wyborczego Ch. D. Rozpoczęliśmy prywatne rozmowy na temat wzajemnego porozumienia, a potem zaproszeni przez jedną z wysoko stojących i wpływowych w naszym społeczeństwie osobistość do oficjalnych pertraktacji, chętnie takowe podjęliśmy. Przekonani byliśmy, że dzięki szlachetnej inicjatywie usiłowania będą uwieńczone dodatnim skutkiem i że dwa najpotężniejsze odłamy chrześcijańsko-narodowego społeczeństwa łódzkiego pójdą do wyborów razem. Byliśmy przygotowani do poczynienia dalekich ustępstw ze swej strony, byleby tylko stworzyć jedną narodową. Oświadczaliśmy o tem wyraźnie w toku pertraktacji wobec świadków nawet niezainteresowanych, a w zęśliwym zbieganiu okoliczności biorących udział w pertraktacjach. A jednak do zjednoczenia nie doszło; Dlaczego? Ch. D. podaje na wiecach i w piśmie jako przyczynę — różnicę w zapatrywaniach obydwóch komitetów na rolę ideałów chrześcijańskich w życiu społecznym.

„Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji wypisało na swym sztandarze, pisze p. W. Z-u w artykule „Dlaczego idziemy oddzielnie” zamieszczonym w tygodniku łódzkiej Ch. D., trzy zasadnicze hasła: miłość, wolność i sprawiedliwość. W imię miłości bliźniego i sprawiedliwości społecznej, od zarania swych dziejów prowadzi ono otwartą walkę z tym, który korzystając z dzisiejszych wad ustroju państwowego, nadużywa prawa własności i wyzyskuje szerokie rzesze pracujących.

W imię wolności domaga się ono swobód obywatelskich. Oparte o szczerne ideały etyki chrześcijańskiej stronnictwo to dąży do odrodzenia społeczeństwa polskiego w duchu katolickim i narodowym. Oto nasze zasadnicze postulaty”.

Jeżeli tak — to przecież nie może Ch. D. zaprzeczyć, żeby te same ideały nie przyświecały Polskiemu Wyborczemu Komitetowi Gospodarczemu! Pomijając już to, że Polski Komitet Gospodarczy niejednokrotnie podnosił chrześcijański i narodowy charakter dążeń w odezwach naszych stwierdzamy że sąd władzy duchownej w tej materii musi być decydującym dla całego społeczeństwa chrześcijańsko-polskiego, a tembardziej dla Ch. D. Władza duchowna nie widziała tej różnicy zapatrywań na rolę zasad chrześcijańskich w życiu — skoro zainicjowała pertraktacje tych dwóch komitetów. Czy możemy chociażby nawet na chwilę przypuścić, że wskazywanoby stronnictwu narodowemu i katolickiemu, jakim jest Ch. D. jednoczenie się z Komitetem o sprzecznych ideałach? Gdyby Polski Komitet Gospodarczy miał dążenia sprzeczne z ideałami chrześcijańskimi i narodowymi, czyżby mógł

w jego pracach brać udział kapłan katolicki? Czyżby tak znaczny kapłan, jak Ks. Prałat Wyrzykowski mógł kandydować do Rady Miejskiej z listy tego komitetu?

Inna więc była przyczyna dla której pertraktacje nie osiągnęły zamierzonego rezultatu.

Skoro więc przedstawiciele Ch. D. pragną jak sami uroczyście twierdzą „Tylko szczeroból w postawie, gdyż przywykli do gry otwartej uczciwej bez obłud i kręctwa, przeto i my ze swej strony oświadczamy, że także pragniemy tego samego. Dalecy jesteśmy od obęci wzniecania walki li tylko ożywiem poczuciem jasności i prawdy musimy przedstawić istotną przyczynę, dla której pertraktacje z Ch. D. nie doprowadziły do jedności narodowej. Chcemy więc skorygować subiektywne zapatrywania przedstawicieli Ch. D. i przedstawić je w oświetleniu rzeczywistości, co nawiąże mogą potwierdzić w razie konieczności obiektywnej świadkowie.

Otóż pertraktacje z Ch. D. nie doszły do skutku dla dwu zasadniczych powodów:

Przedstawiciele Ch. D. postawili nam zadanie, byśmy zjednoczyli wszystkie inne komitety dążące do nadania miastu polskiego i chrześcijańskiego charakteru. Już ten warunek sam w sobie był niemożliwym do przeprowadzenia. Czyż bowiem moglibyśmy zmusić inne polskie komitety do tego, aby z nami szły razem do wyborów? A nawet gdybyśmy różdżką cudowną zdołali to uczynić — to i tak rzecz nie przyniosłaby pożądanego rezultatu, gdyż na zapytanie nas czyżby Ch. D. poszła razem z Komitetem Wyborczym przy Resursie Rzemieślniczej, gdzie jest reprezentowany wielki przemysł, otrzymaliśmy odpowiedź odmowną.

Niezależnie od tego znowu drugi warunek postawiony, żądał by zjednoczone Komitety szły do wyborów pod nazwą obecnego komitetu wyborczego Ch. D. czyli pod nazwą Polski Komitet Wyborczy, Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich. Na stwierdzenie wspólnej nazwy dla zjednoczonych komitetów przedstawiciele Ch. D. kategorycznie się nie zgodzili. Nawet odmówili zgody na wysunięcie przez osobę neutralną propozycję zamiany w tytule tych komitetów jednego wyrazu mianowicie: „wyborczy na gospodarczy”. Słowem żądali nawet w razie niemożliwego zjednoczenia wszystkich polskich komitetów oddania się do dyspozycji Ch. D.

Dlaczego nie doszły do skutku pożądanego pertraktacje? Odpowiedź może być tylko jedna:

Ch. D. nie chciała iść do wyborów sama. Być może, że pragnęła z racji wyborów do Rady Miejskiej dokonać lustracji swych sił. Być może, że innymi względami kierowała się w swych posunięciach. W każdym razie nie można na usprawiedliwienie samodzielnego kroku podawać różnic w ideałach chrześcijańskich i narodowych. Ch. D. wolno iść do wyborów oddzielnie! Dlaczego nie? Można co najmniej zapytywać, czy odpowiedni moment dla swych posunięć wybrała — ale nie można jej tego zaprzeczać! Jednakże stanowczo musimy się przeciwstawić zastanianiu się ideałami chrześcijańsko-narodowymi, bo Ch. D. monopolu ich nie posiada.

Ch. D-eckie echa.

Lekarzu zacznij od... siebie.

W numerze 40 z 2 b. m. Warszawskiego Organu Chadeckiego „Pracownik Polski” w art. p. t. zacząć od siebie czytamy: „Prawdziwą sanację moralną muszą wszyscy w Polsce zacząć po katolicku — od siebie”.

My od siebie radzimy przede wszystkim wyrzucić kłode z własnego... oka a wówczas widnokrąg się rozjaśni i... rozszerzy.

Tamże w art. „Sejm, Rząd i Społeczeństwo” znajdujemy:

„Bez miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej, niema trwałej poprawy stosunków w

państwie i społeczeństwie...”

Ponieważ o tą trwałą poprawę nam chodzi, spodziewaliśmy się w chwili obecnej miłości i sprawiedliwości nie tylko w słowach lecz i w postępowaniu.

MIMOCHODEM

Jakże u nas mogą szybko poprawić się stosunki, gdy tak dużo ludzi stoi na takim niskim poziomie moralnym, gdy większość wyborców nie uznaje żadnych pobudek ideowych postępowania, a tylko wszędzie dopatruje się działania pod wpływem korzyści osobistych!

Pertraktacje z Komitetem Wyborczym Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

Zaraz po utworzeniu Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego postanowione zostało nawiązać pertraktacje z Komitetem Wyborczym Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie, wychodząc z tego założenia, że byłoby klęską dla Łodzi gdyby polskie zrzeszenia gospodarcze rozbiły się przy wyborach.

Pierwsze posiedzenie odbyło się 15 września w lokalu Resursy, gdzie naszą delegację przyjęli p. prezes Szwanowski i p. Mec. Jastrzębski. Na wstępie oświadczone nam, że obawiają się udziału w Komitecie organizacji politycznych. Nasza delegacja wyjaśniła, że Rada Miejska nie jest terenem do działań politycznych i dlatego uważamy, że do Rady Miejskiej powinni wejść nie politycy, a tylko ludzie uczciwi, doświadczeni fochowi i uspołecznieni obywatele, stojący na gruncie na-

rodowym. Mec. Jastrzębski oświadczył nam z góry, że trudno będzie dojść do porozumienia, ale zasiągnie opinii Związku Przemysłowców (sic!) i udzieli nam odpowiedzi. Delegację naszą zdziwiły te słowa i oznajmiłszy, że pragnęlibyśmy usłyszeć odpowiedź nie Związku Przemysłowców, lecz Komitetu przy Resursie.

Po kilku dniach odbyła się druga konferencja w gabinecie p. Mec. Jastrzębskiego w Związku Przemysłu Włókienniczego. Zapropnowano nam, że Resursa może dokoptować (!) trzy (!!) osoby z Komitetu Gospodarczego. Oświadczyliśmy, że na podobną propozycję zgodzić się nie możemy, albowiem nie przyszłoby po to, aby kilku z nas wspinałomyślnie zaproszono do Komitetu przy Resursie, a tylko uważaliśmy, że oba Komitety zleją się w jedną całość, przyczem zaznaczyliśmy, że i nasz Komitet chętnie widziałby

na liście Kandydatów do Rady p. Alfreda Grohmana i delegatów Resursy Mec. Jastrzębski oświadczył, że o połączeniu Komitetów, ani też o zmianie choćby nieznaczącej nazwy Komitetu przy Resursie nie może być mowy i wobec tego uważa rozmowy za bezpłodne, a ponieważ był wywoływany przez p. Barcin'skiego po 15 minutowej konferencji wstał i pożegnał się z nami, twierdząc że nie ma czasu i zrywając w ten sposób obrady.

Pomimo afrontu uczynionego przez p. Mec. Jastrzębskiego na wniosek delegatów Stowarzyszenia Techników, którzy podjęli się dalszej medjacji, delegacja nasza udała się jeszcze raz na Konferencję z Resursą, lecz wszelkie nasze usiłowania nie mogły doprowadzić do połączenia. Jak więc z powyższego wynika wina za rozbitcie ugrupowań gospodarczych spoczywa na Resursie Rzemieślniczej, Związku Wielkiego Przemysłu.

Program a ideowość.

Zgłoszono trzydzieści list wyborczych. Każda jest rzekomo symbolem jakiegoś programu.

Jeżeli zreasumujemy enuncjacje owych rozlicznych Komitetów o pracach Rady Miejskiej, przekonamy się że mniej więcej wszędzie powtarza się wyliczenie jednych i tych samych obiektów. Inaczej być nie może, wszak zakres działania Samorządu miejskiego jest ujętym pewnymi określonymi ustawowymi ramami.

Spółczeństwu, w obecnej przełomowej chwili, chodzić musi o pole ideowe, po którym obracać się będzie działalność przyszłej Rady Miejskiej i Magistratu. Chodzi o to aby polem tem nie było pole magnetyczne Marksyzmu, a więc aby ideałami przyszłej Rady Miejskiej nie były niszcząca i wyczerpująca społeczeństwo konsumpcja, kolektywizm i walka klas, której przedstawicielami są komuniści i socjaliści jak nie mniej i każdy radykalizm do nich prędzej lub później prowadzący po równi pochylej partyjnej demagogii.

Chodzi o to, aby przyszłe władze miejskie hołdowały ideałom zachowawczym opartym na etyce chrześcijańskiej i najszlachetniejszych tradycjach historycznych Narodu Polskiego.

W naszym pojęciu zachowawczość to: obrona Religji, obrona Praworządności ładu w Rodzinie, Gminie i Państwie — obrona prawa własności prywatnej — popieranie twórczości i oszczędności. Zachowawczość w naszym pojęciu nie wyklucza dostosowania się do nowych wymogów życia wciąż naprzód postępującego.

Dostosowanie się do wymogów idącego naprzód życia — winno się odbywać w sposób umiarkowany, wykluczający wszelkie wstrząsy, które są zawsze przyczyną zaburzeń społecznych i ekonomicznych.

Dla każdego obywatela myślącego i powodującego się realnymi kategorjami życiowymi, zaletami pierwszorzędnymi w życiu publicznym winne być: zachowawczość i umiarkowanie.

Zalety te posiadają w całej pełni kandydaci listy Nr. 28 Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego m. Łodzi.

Trzy pytania.

Przeciętny obywatel, zastanawiając się w obecnym okresie przedwyborczym nad zadaniami Samorządu Miejskiego, jeżeli myśli realnymi i rzeczowymi kategorjami, bezwątpienia swemi rozmyślaniami dochodzić musi do trzech zasadniczych pytań:

**Co należy dokonać?
Za co należy konać?
Komu powierzyć dokonanie?**

W tych trzech pytaniach koncentruje się całe zagadnienie bieżącej chwili przedwyborczej.

Pierwsze pytanie zawiera w sobie zagadnienie **planu gospodarczego**.

Plan gospodarczy, winien objąć nie tylko bieżącą gospodarkę miejską, t. zn. pracę połączoną z utrzymaniem i konserwowaniem istniejących instytucji miejskich, lecz również i inwestycje, które potrzeba i należy koniecznie przeprowadzić dla rozwoju miasta i dobra jego ludności.

Plan bieżącej zwyczajnej gospodarki miejskiej wystarczyć opracować dla każdorazowego ustawowego okresu budżetowego, czyli t. zw. „roku administracyjnego”.

Plan gospodarczy **inwestycyjny**, wymaga specjalnej troski. Plan ten winien być rozważany **w czasie i w przestrzeni**. W przestrzeni inwestycje należy rozważać nie tylko pod względem celowej jakości lecz i pod względem ilości.

W czasie, plan gospodarczy winien być rozważany pod względem kolejności powstawania inwestycji. Tutaj decydować mogą tylko rzeczowe względy. Przedewszystkiem o pierwszeństwie w powstawaniu inwestycji decydować muszą finanse, a następnie potrzeby ludności więc znaczenie dospodarcze obiektu. Trudno tutaj z góry kolejność ustanowić. Decydować musi życie będące w ciągłej ewolucji, które wymaga aby pewnej dziedzinie gospodarki nie faworyzowano kosztem drugiej

lub aby pewnych dzielnic miasta a więc i jej ludności nie uprzywilejowano kosztem drugiej.

Plan gospodarczy inwestycyjny musi być opracowany przez Magistrat nie na jeden rok, lecz na dłuższy okres czasu, a po jego ustaleniu i zatwierdzeniu przez Radę Miejską systematycznie realizowany kolejnymi etapami rocznymi.

Teraz czas przystąpić do rozważania drugiego pytania: **Za co?**

Gdyby zasoby finansowe samorządu miejskiego były nieograniczone, możnaby szeroko ręką ułożyć plan gospodarczy. Niestety tak nie jest.

Plan gospodarczy musi być uzależniony od głęboko przemyślanego planu finansowego, gdyż bez niego nie jest do pomyslenia zdrowa gospodarka.

Plan finansowy to szyny, po których poruszać się winien wóz gospodarki miejskiej, która wykoleić się musi z chwilą gdy wybrykiem partyjnym wyskoczy z ram, któremi ją ujmują ten finansowy plan.

Zagadnieniami i zadaniami gospodarki komunalnej, istnieniem, rozwojem miasta i przyszłością dobrobytu obywateli, jak również groszem publicznym igrać demagogiczne dla partii nie wolno.

Łatwo teraz czytelnik zrozumie jak ważnym jest trzecie pytanie: **W czyje ręce włożyć troskę i odpowiedzialność za opracowanie planu gospodarczego, finansowego i ich przeprowadzenie.**

Dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas czym są rządy socjalizmu, czym są partyjne rządy radykalizmu wszelkich odcieni do Sanacji włącznie, w każdej jej odmianie.

W ostatniej jeszcze chwili, rozważ czytelniku w swem obywatelskim sumieniu na kogo masz oddać swój głos, komu masz powierzyć losy społeczności do której sam należysz?

Nie wolno stroić się w cudze pióra.

Rozwój rzemiosła polskiego zależnym jest w wielkiej mierze, od polityki gospodarczej miasta. Wpływ przedstawicieli rzemieślników na ster rządów miejskich jest pożądanym a nawet koniecznym. Tego nikt zaprzeczyć nie może.

Jednakże sposób wywierania tego wpływu musi odpowiadać istotnie potrzebom warstwy rzemieślniczej. Rzemieślnicy sobie muszą zdawać sprawę z tego faktu, że liberalizm służący za podstawę współczesnemu kapitalizmowi w podstawach swych dąży do usunięcia rzemiosła z drogi gospodarczego rozwoju społeczeństwa. W imię hasła liberalno-kapitalistycznych zniesiono w wielu krajach cechy, jako organizacje gospodarcze, a dalszy rozwój gospodarczy usuwał stopniowo rzemieślnika z samodzielnego warsztatu pracy i czynił zeń proletariusza fabrycznego.

Pomiędzy rzemiosłem a przemysłem kapitalistycznym istnieje w zasadzie już sprzeczność interesów, których nie zdołają usunąć demagogiczne hasła przywódców tego ostatniego.

Rzemieślnicy muszą sobie zdawać sprawę z tego, że kwestja ustosunkowania się ich do przedstawieli wielkiego przemysłu nie jest bynajmniej natury zewnętrznej i chwilowej. Interesy sprzeczne obydwóch warstw sięgają podstaw współczesnych zasad gospodarczych. Gdyby te zostały zniesione wtedy dopiero można by rzeczywiście mówić o wspólnym froncie gospodarczym. Popiera, nie zaś wobec tym stanie interesów wielkiego przemysłu jest samobójstwem warstwy rzemieślniczej. Z tego może ogół rzemieślników narazie nie zdawać sobie sprawy. Odszedłby to dopiero później skoroby wielki przemysł zdołał przeprowadzić swe postulaty w polityce gospodarczej miasta.

Zresztą rzemieślnik ufa swym przewodnikom! Tymczasem ci dla osobistej ambicji i za miskę soczewicy bratają się z wielkim przemysłem. Zrywa ją przepiękną, nie tradycyjną i gospodarczej działalności cechów opartej na pierwiastkach narodowych chrześcijańskich, zmierzającej do zapewnienia samodzielnego egzystencji warstwie rzemieślniczej, oddają się zaś na usługi współczesnego kapitalizmu, wyzutego z ideałów i dążącego do zniesienia ich samodzielnosci. Czyż może być większy kontrast? Czyż może stać się większe pomieszanie pojęć?

Jednakże skutki takiego zbratania się stęgać będą głęboko warstwie społeczeństwa naszego gdyż rezultatem będzie znikanie stopniowe spokojnego, samodzielnego i pracowitego rzemieślnika, a wzrastanie niepewnego o jutro proletariatu.

Rzecz cała, obchodzi nie tylko już samych rzemieślników, ale musi zainteresować wszystkich, którzy pragną zdrowego i harmonijnego układu stosunków w Polsce!

Dla przedstawicieli zasad liberalno-kapitalistycznych istnieje tylko interes i zysk — niezależnie od tego z jakich źródeł one płyną. Ci panowie widzą go właśnie w przybraniu pięknej szaty rzemiosła polskiego. Usiłują tedy wytłumaczyć rzemieślnikom, że „przerażeni panowie z ul. Piotrkowskiej” zazdroszą mu samodzielnienia się i wystawienia osobnej listy. Prawda — „panowie z Piotrkowskiej” rzeczywiście są przerażeni nie niestety, ale innem! Dla nich istnieją ideały etyki chrześcijańskiej i miłości Ojczyzny! Skoro widzą, że bratają się Resursie Rzemieślniczej godzi w zaprzeczanie tych ideałów, skoro widzą, że miejsce ich mają zasady kosmopolitycznego liberalizmu — nie wolno im obojętnie patrzeć na rozwijającą się akcję.

Z tych względów musieli uczynić wszystko, by na drodze pertraktacji uwolnić Resursę z tych fatalnych skutków bratania się. Skoro zaś z powodu zaślepienia czy złej woli jednostek stojących na czele zguba dalej grozi, nie wolno „panom z Piotrkowskiej” akcji zaprzestać.

Przedstawiciele wielkiego przemysłu wiedzą doskonale, że to zbratanie się doprowadzić musi

do powiększenia „rezerwowej armii robotniczej” ze wzrośnie proletariatu robotniczy i podaż rąk robotniczych. Liberalno-kapitalistycznym zasadom stałoby się zadość. Jednakże dobro Ojczyzny musi też mieć swój głos! Polska potrzebuje silnego, zdrowego i licznego stanu średniego! Nie wolno go niszczyć i narażać podstaw państwowości polskiej! Precz więc muszą ustąpić „lisy farbowane” przybrane w pióra pięknych tradycji rzemieślniczych! Na straży stoją „panowie z Piotrkowskiej” którzy doskonale pojmują intencję liberalnego kapitalizmu — uosobieciem którego jest wielki przemysł! Pragną „panowie z Piotrkowskiej”, aby warstwa rzemieślnicza ma-

ła wpływ na losy gospodarki miejskiej, ale nie dopuszczają nigdy, by nadużyto jej uprawnień dla obcych i sprzecznych celów. Na taki sposób wywierania przez warstwę rzemieślniczą wpływu, jakim zamierzają obdarzyć wielki przemysł nigdy się nie zgodzą! Stojąc na straży ideałów chrześcijańsko-narodowych w życiu społeczno-gospodarczym nie przestaną wołać do szerokich warstw robotniczych „strzeżcie się farbowanych i kosmopolitycznych liśców”, a przywódców komitetu gospodarczego przy Resursie Rzemieślniczej przypominać będą nakaz etyczny: „Nie wolno stroić się w cudze pióra”.

Do robotników.

Robotnicy! O głosy wasze zabiegają znowu socjaliści, komuniści, enperowcy i inni partyjnicy! Obiecują mniej lub więcej! Socjaliści i komuniści zamierzają zaprowadzić nawet raj w Łodzi jeżeli posłuchacie i oddacie swe głosy na ich listę. Ustawicznie słyszycie złorzeczenia i klątwy pod adresem własności prywatnej! Obiecują ją usunąć przez prowadzenie niszczącej kapitały gospodarki miejskiej.

Wiecie z doświadczenia, że zniszczenie wzorowych warsztatów pracy — to zniszczenie dla wszystkich. Wiecie też dobrze, boście już oglądali własnymi oczyma w Łodzi, Zgierz, Pabjanicach i innych miastach, że raj obiecany przez socjalistów, to tylko nabijanie kieszeni prowodyrów socjalistycznych waszym ciężko zapracowanym groszem! I wy płacicie podatki.

Socjaliści trwonią przez niszczycielską gospodarkę wasz grosz — albo też, co bardzo często bywa, chcą tego do swej kieszeni! Czyż nie tak byłoby, czyż nie tak jest w tych miastach, gdzie objęli oni władzę?

Zabiegają też o was enperowcy i inni partyjnicy. Tłumaczą wam, że wy musicie tylko na nich głosować, wmawiają w was, że tylko oni bronią waszych spraw. Otóż pamiętajcie, że nie życie odrębnie! Życie w mieście przemysłowym Polski! Życie wraz z innymi stanami i zawodami. Nie partyjnictwo i klasowość, ale zdrowa gospodarka miejska może się rzeczywiście przyczynić do dobrobytu wszystkich warstw. Tylko ta droga prowadzi także do dobrobytu robotników!

Zniszczenie innych warstw — to także zniszczenie robotnika.

Zresztą, znacie też przykłady zbyt liczne, jak najwspanialsze programy na nic się przydadzą — skoro nieuczciwi ludzie stoją na ich czele!

Czyż socjaliści i komuniści mogą wam dać gwarancję uczciwości? Czyż nie macie przykładów ich oszustw, kręactw, kradzieży i t. p.?

Czyż możecie wierzyć innym demagogom partyjnym? Czyż enperowcy mają czyste ręce? Rozważcie to! Nie chodzi nam o demagogię, ale o to, by rzecz rozumnie wam przedstawić! Idziemy do was z gotowym planem roztropnej i mądrej gospodarki w mieście. Uważamy, że tylko Polacy uczciwi i mądrcy mogą dzielnie bronić interesów wszystkich obywateli. Takich ludzi wyznawamy do Rady Miejskiej! Wy macie obowiązek przeprowadzić ich swojemi głosami. Głosujcie więc na listę Nr. 28!

Jak sobie pościelesz — tak się wypisz!

Czem grozi zwycięstwo

żydów, komunistów i socjalistów?

1) Niszczenie podstaw prawa osobistej dla urzeczywistnienia programu socjalistyczno-komunistycznego.

2) Niszczenie majątku polskiego przy pomocy nadmiernych ciężarów podatkowych i stworzenie warstw uprzywilejowanych, nie płacących podatków obywateli.

3) Rujnowanie podstaw finansowych miasta przez niszczenie dochodowości przedsiębiorstw samorządowych.

4) Niszczenie prywatnych warsztatów pracy przez tworzenie zbędnych przedsiębiorstw miejskich.

5) Wydatkowanie funduszy powstałych z podatków obywateli na cele, nie odpowiadającym potrzebom całej ludności.

6) Popieranie z funduszy samorządu partyjnych kooperatyw, wyzyskujących ludność i niszczących podstawy handlu polskiego.

7) Rozrzutność i brak planu w zarządzaniu majątkiem miejskim, co uniemożliwia zaciąganie pożyczek i dokonanie urzędów koniecznych.

8) Tworzenie dla pewnych tylko grup pracowników dobrze płatnych stanowisk kosztem ogółu pracujących, a nawet kosztem zwiększenia liczby bezrobotnych.

Co zapewnia zwycięstwo

Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego.

1) Ugruntowanie zasad własności prywatnej, szczególnie drobnej, dla rozkwitu życia gospodarczego.

2) Sprawiedliwe, w miarę potrzeby istotnej, obciążenie podatkowe obywateli z uwzględnieniem położenia warstw ekonomicznie słabszych.

3) Racjonalne wykorzystania dochodów przedsiębiorstw miejskich dla zmniejszenia ciężarów podatkowych ludności.

4) Popieranie rozwoju prywatnych warsztatów pracy, jako źródła dobrobytu narodowego i ograniczenie powstawania przedsiębiorstw miejskich do granic konieczności.

5) Oszczędne szafowanie groszem publicznym wyłącznie tylko na cele, obejmujące wszystkich obywateli.

6) Popieranie kooperatyw bezpartyjnych, opartych na zdrowych zasadach gospodarki.

7) Oszczędne wydatkowanie funduszy miejskich, utrzymanie równowagi budżetowej, uzyskanie zaufania finansów zagranicznych, koniecznych do uzyskania wszelkiej pożyczki długoterminowej.

8) Tworzenie warunków, sprzyjających dobrobytowi wszelkich warstw pracujących przez uruchomienie warsztatów pracy, budownictwa, a przez to usunięcia bezrobocia.